Nr 351b. Dnia 19 grudnia. Piątek. Dnia 7 (19) grudnia 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Jutro o godzinie 9-ej zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną będzie solenna wotywa arcybractwa Serca Marji, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

Przegląd polityczny.

Korespondent rzymski *Germanji* pisze pod dniem 6-ym b. m.: „Gdy Ojciec św. zeszłego miesiąca obdarzył swojego długoletniego powiernika i wypróbowanego pomocnika biskupa tytularnego, msgr. Lorenziego, kapeluszem kardynalskim, puszczono w świat sensacyjną pogłoskę, że nowy ten purpurat zostanie mianowany sekretarzem stanu. Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną, a wszyscy obznajmieni ze stosunkami watykańskiemi wiedzą aż nadto dobrze, iż o ustąpieniu kardynała Jacobiniego nie ma mowy. Pomimo to jeden z dzienników poważnych doniósł, iż kardynał Lorenzi otrzymał polecenie „rokowania wyłącznie” z p. Schlözerem. Tymczasem rzecz ma się przeciwnie, gdyż właśnie p. Schlözer odebrał z Berlina instrukcję, aby ze swojemi wnioskami udawał się, jeśli nie wyłącznie, to przeważnie do kardynała Lorenziego, gdyż sfery berlińskie są zdania, iż wpływ jego jest potężniejszy u Leona XIII go. niżeli wpływ kardynała Jacobiniego. P. Schlözer jednakże, odwiedzając pilnie różnych prałatów a przedewszystkiem nowego kardynała, w pierwszym rzędzie komunikuje się z sekretarzem stanu Jacobinim, którego głos ma przeważne znaczenie w radzie Ojca św.

O jakichbądź rokowaniach nie ma jednakże mowy, albowiem dotychczas nie zdołano nawet znaleść podstawy, na której możnaby zawiązać dalsze układy. Poseł pruski ogranicza się przeto na wypowiadaniu przy każdej sposobności życzenia, aby Ojciec św. poczynił na rzecz zapatrywań rządu berlińskiego ustępstwa, bądź przez nowe obsadzenie stolic arcybiskupich w Poznaniu i Kolonji, bądź w inny sposób. Gdy to nastąpi, rząd pruski zgodzi się na złagodzenie wrogiego dla kościoła ustawodawstwa majowego. P. Schlözer skarży się dalej na centrum, które skutkiem swojej opozycji krzyżuje pokojowe zamiary Prus, na kler, który, zamiast być wdzięcznym z powodu poczynionych ułatwień na polu duszpasterstwa, agituje przeciw rządowi, wreszcie na prasę katolicką, utrzymującą wrzekomo w ciągłem wzburzeniu ludność katolicką.

Wizyta, jaką delegat apostolski w Konstantynopolu, msgr. Rotelli, złożył nowemu patrjarsze greckiemu, Joachimowi IV-mu, nastąpiła na podstawie specjalnych instrukcyj, danych msgr. Rotelliemu ze strony Propagandy. Wizyta ta oraz osobiste poglądy Joachima IV-go budzą nadzieję, że połączenie kościołów greckiego z zachodnim ostatecznie nastąpi.”

Prasa berlińska żywo zajętą jest komentarzami do poniedziałkowej uchwały parlamentu niemieckiego, który ks. Bismarkowi wprawdzie „nie imponuje”, ale za to serdecznie—oponuje. Mówimy o uchwale odmawiającej kanclerzowi uposażenia na posadę drugiego dyrektora w wydziale spraw zagranicznych. Organa prasy opozycyjnej dziwią się gorączce i zaciekłości, z jaką ks. Bismark bronił swojego żądania, posuwając się w końcu do groźby porzucenia na dłuższy czas wszelkich zajęć. Przypominają one, że pp. Bunsen i Loeve dokładnie określili w rozprawach stanowisko opozycji, które nie odmówiło kredytu na rzeczoną dotację ze względów zasadniczych, lecz jedynie z przekonania, iż nowa posada jest zbyteczną. Poseł Bunsen wykazywał, że praca, mająca być przydzieloną drugiemu dyrektorowi, nie wystarczy do należytego zajęcia go, a poseł Loeve przypomniał, że w kierownictwie wydziałem spraw zagranicznych dopomagają ks. Bismarkowi sekretarz stanu (hr. Hatzfeld), podsekretarz Busch i jeden dyrektor (jeśli się nie mylimy, Jordan).

Przed kilkoma dniami wydał namiestnik Alzacji i Lotaryngji, marszałek Manteuffel, na cześć przedstawicieli duchowieństwa katolickiego bankiet. Znaczna część zaproszonych odmówiła przybycia, tłumacząc się tem, że opinja publiczna wnioskowaćby ztąd mogła, iż władze duchowne wpłynęły pośrednio tolerancją swoją na zawieszenie organów katolickich: *Union* i *Odilienblatt*. Namiestnik usprawiedliwił się, że tylko wzgląd na pokój i bezpieczeństwo państwa skłoniły go do wydania wzmiankowanego zakazu rzeczonych publikacyj, a o bezstronności jego poświadcza równoczesny zakaz dziennika protestanckiego *Echo*. Jak było, tak było—bankiet się nie udał...

W sprawie połączenia serbsko-tureckich kolei żelaznych doniesiono niedawno z Konstantynopola, że połączenie to należy uważać ze strony rządu tureckiego, jako zapewnione, gdyż minister spraw zagranicznych, Assim-basza, na kilkakrotne przynaglenia rządu serbskiego, oświadczył kategorycznie, iż kolej turecka zostanie wykończoną w oznaczonym terminie. Według telegramu belgradzkiego do wiedeńskiej *Presse*, wiadomość powyższa jest bezpodstawną. Wprawdzie faktem jest, iż rząd serbski pokilkakroć zwracał uwagę W. Porty na niewłaściwość dotychczasowej zwłoki i podniósł przytem, iż wykończenie wzmiankowanej kolei wymagać będzie przynajmniej 16 miesięcy czasu, niemniej, że rząd austro-węgierski poparł w tej mierze „urgensy” rządu serbskiego—wszystkie jednakże kroki pozostały dotychczas bezowocnemi, skutkiem czego Serbja postanowiła sprawę te poruszyć jeszcze raz, atoli w innej, niż dotychczas, formie. Sprawa połączenia kolei żelaznych jest sprawą europejską, gdyż opiera się na traktacie berlińskim, to też Serbja zamierza wnieść ją przed forum mocarstw, reprezentowanych na kongresie berlińskim. Jak zawiadamia dalej telegram wiedeńskiego pisma, odnośna nota zostanie już w tych dniach wysłaną do interesowanych mocarstw, a w decydujących kołach serbskich nie wątpią, że krok ten będzie uwieńczony skutkiem pomyślnym.

W serbskich kołach wojskowych obiega pogłoska o projekcie sformowania pięciu nowych bataljonów piechoty i dwóch szwadronów jazdy. Jak telegrafują z Belgradu, wkrótce rozpoczną się tamże próby z wynalezionym przez pułkownika artylerji, Barkowicza, poprawnym systemem dział

Br. Z.

W kwestji rolniczo-przemysłowej.

Że kwestja obłożenia clem maszyn i narzędzi rolniczych mocno obeszła zainteresowane strony, dowodzą ożywione rozprawy, jakie toczyły się na dwóch zeszłotygodniowych posiedzeniach Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Że zarząd Towarzystwa pragnie wyczerpać dyskusje w tym względzie, dowodzi decyzja wzięcia raz jeszcze odnośnych wniosków pod obrady członków. Czy rozprawy te doprowadzą do przyjęcia projektowanych wniosków, trudno przesądzać, lubo z toku prowadzonych do tej pory dyskusyj można się tego spodziewać; a mimowoli pomni na znany i utarty aksjomat, *hic fecit cui prodest*, pod pierwszem wrażeniem wygłoszonych argumentów *pro* i *contra*

CUDOWNY LEKARZ.

OBRAZEK Z NATURY.

Badając i dociekając wszystkiego, co się tyczy etnografji ludowej, trafiłam właśnie do pewnej okolicy, o kilka mil od Warszawy odległej, gdzie przeszło od roku rozsiadł się jeden z najprzebieglejszych może znachorów. Nie był to nawet domowego chowu oszust, tylko o wiele niebezpieczniejszy jakiś przybłęda-wyzyskiwacz. Przybywszy nie wiadomo zkąd, w krótkim czasie zjednał sobie sławę tak wielką, że go lud okoliczny inaczej nie nazywał, tylko „likarzem” lub „dochtorem”. *Locum standi* obrał we wsi J., w pobliżu kolei nadwiślańskiej położonej i wynająwszy izbę w dworku znanego wszystkim szlachcica, leczył z początku bezinteresownie. Chciał niby przez dobre serce pomagać bliźnim swoim. Skoro jednak zyskał praktykę u ludu, kazał sobie naprzód płacić za lekarstwa, potem ośmieliwszy się, już i za poradę żądał pieniędzy po 30, 50, 100 rs. i więcej, gdyż cena rosła w miarę rozgłosu. Wieść bowiem o cudownym lekarzu tak się szeroko rozeszła, że nawet z dalszych wsi przybywali pacjenci i szereg fur z chorymi i kalekami codzień rano ciągnął gościńcem i codzień zalegał przed bramą owczarza.

Opowiadano dziwy i wierzono bezwarunkowo, gdyż ci, którzy powątpiewali czasem o umiejętności lekarskiej, ze zdaniem swojem nie śmieli głośno wystąpić. Było bowiem to przekonanie ogólne, że owczarz umie czary przeróżne, wie wszystko co o nim kto mówi, a nawet co myśli, i że podobno z nieczystą siłą trzyma... Sposób badania miał tak szczególny, że już to samo dawało do myślenia. Każdego chorego bowiem podnosił na rękach i wysłuchując niby co się wewnątrz działo, chrzęścił stawami palców, a obecnym się zdawało, że to mu tak na zawołanie odpowiadają kości pacjenta. Jakoż ten dowód siły niezwykłej, to chrzęszczenie i przytem potok niezrozumiałych wyrazów, któremi chętnie sypał, wszystko to w takie zdumienie wprawiało patrzących, że niektórzy mimowoli się żegnali. Zatem po wysłuchaniu choroby znachor określał czas, w którym się podejmował uzdrowić i przyrządzał leki z ziół, albo też zawczasu przyrządzone dawał. Na zapytanie pacjenta, jak to zażywać? dla wszystkich miał jedną i tę samą odpowiedź:

— Cem prędzyj wypijes, tem prędzyj ozdrowiejes!

Pili więc i zdrowieli, radząc się tak dobrze w wewnętrznych, jakoteż i w zewnętrznych cierpieniach, gdyż sławny *dochtór* i chirurgję i patologję uprawiał zarówno. Opowiadano za rzecz najpewniejszą, że komuś nogę, od urodzenia krzywą, wyprostował; kobiecie, która od lat niepamiętnych na głowę cierpiała, przeciął skórę i wyjął ogromnego robaka, który siedział nad uchem. Na ból głowy i oczu niezmiernie skutecznie targał za włosy w górę, czasem ręką, niekiedy zębami i wyzdrowienie natychmiast następowało. Leczył zaś przeważnie ziołami, obok których miał jakieś szczypiące lekarstwa kupne i temi, według uwagi własnej, smarował oczy, czoło, szyję, a czasem do środka zażywać dawał.

Lecz powoli z za pochwał jednych dało się słyszeć szemranie innych. Dowodzono, że owej nogi krzywej nietylko nie wyprostował, ale będąc pijanym, jeszcze przez pomyłkę zdrową wykręcił. Że kobiecie, która zaniewidziała na oko, chociaż pokilkakrotnie kręcił i szarpał włosy, nic zgoła nie pomógł. Że dziewczyna, której wyciął na ustach narość wielkości śliwki i za operację sto rubli kazał sobie zapłacić, była w niebezpieczeństwie życia wskutek zaognienia się rany.

Słysząc tyle różnorodnych, a niemal codzień nowych opowiadań, postanowiłam sobie raz przecie w życiu zobaczyć na własne oczy znachora. Pewnego dnia w sierpniu bieżącego roku, umówiwszy się z kilku znajomymi, pojechaliśmy na miejsce. Celem naszej wycieczki były niby gruszki, z których wieś ta słynęła i które w osobliwszych gatunkach miały się znajdować u szlachcica, w dworku którego mieszkał właśnie znachor.

Kiedyśmy weszli do izby i przywitali gospodarza, wyłuszczając interes, o kilka kroków ujrzeliśmy młodego, bardzo nawet młodego blondyna. Twarz miał białą i rumianą, bez żadnego zarostu, siedział na łóżku pod oknem i tłukł coś w moździerzu. Nie ulegało zatem wątpliwości, że to był właśnie osobnik, który przyjechaliśmy oglądać. Na widok obcych podniósł ciekawie niebieskie oczy i ręką, w szerokie pierścienie zdobną, poprawił złotawych włosów, krótko strzyżonych i trochę falujących. Ubrany był w brązowy żakiet o dużych metalowych guzikach, na szyi miał łańcuch srebrny, spięty takimże guzem i sięgający od kieszeni do kamizelki, widocznie był przy zegarku. W ogóle miał niesmacznopretensjonalną powierzchowność lokaja, z tego odrębnego rodzaju, co to spotkać można po niezamożnych domach lub u poczynających praktykę doktorów. Wzrostu był zaledwie średniego i budowy szczupłej, jak to się widzieć dało w chwili, gdy powstawszy z łóżka, sięgnął ręką do torebki papie-

o nieprzychylnym wyroku większości dla wnioskodawców wątpić trudno.

Bądźcobądź wyrok ten jeszcze nie zapadł; a jakimkolwiek będzie należy nam przynajmniej wystąpić z należytą oceną własnych interesów, należy nam otrząsnąć się z pierwszych zbyt może porywczych wrażeń i wniknąć głębiej w istotę tej nowej, jakoby przeciwko nam wymierzonej kwestji, aby nas znowu nie osadzono za „nieobecnych”.

Zabrała już głos w tej materji *Gazeta rolnicza* (nr 49); słyszeliśmy z zadowoleniem na zebraniu sekcji V-ej Towarzystwa zachęty przemysłu i głosy kilku ziemian rozpaczliwie stojących na straconym posterunku. Atak liczebnie silniejszy, dzielnie odpierany w imię trudności, w jakich się rolnictwo znajduje, nie zakończył jeszcze wyzwania. Oczekujemy zkąd należy odsieczy dla strony słabszej. Wzywamy więc o pomoc zdania światłych rolników z szerszym, nie jednostronnym na sprawy ekonomiczne kraju poglądem.

Gdyby poważny głos dra Tadeusza Kowalskiego i ścisłe argumenta, jakiemi starał się na posiedzeniu Towarzystwa zbijać wnioski postawione za ocleniem maszyn, mógł być usłyszany przez szerszy ogół współobywateli, nie potrzebowałbym tutaj stawać się rzecznikiem sprawy tak żywo nas ziemian obchodzącej.

Ze sprawozdań dziennikarskich znana już jest czytelnikom treść rozpraw nad podanemi wnioskami. Ze strony interesowanych występowały cztery głosy za projektem, przeciwko niemu zaś dwa, a właściwie jeden; to trochę zamało na ogół naszego ziemiaństwa, z grona którego na kilkudziesięciu obradujących można było 4-ch lub 5-u naliczyć. Nic w tem dziwnego; nie jest to pora roku, w którejby ziemianie, zwłaszcza niepowiadomieni o posiedzeniach, mogli brać w nich udział.

Sądzimy jednak, że w rzeczach tak żywo obchodzących rolników nie należałoby poprzestać na głosach samych zainteresowanych fabrykantów lub ludzi, którzy sami nawet do znajomości gospodarst a nie roszczą pretensji. Możnaby wprawdzie twierdzić, że wobec już prawie gotowego rządowego projektu oclenia maszyn i narzędzi rolniczych, obradowanie nad dokonanym faktem wyglądało i wyglądać będzie na szermierkę słów i wywoła tylko gromy na jednostronność poglądów pewnej jakoby koterji członków Towarzystwa na korzyść pojedyńczych gałęzi przemysłu.

Otóż z tego zarzutu radbym przed samym sobą i przed innymi wnioskodawców projektu usprawiedliwić. Panowie wnioskodawcy, również jak i my rolnicy, mają zupełne przeświadczenie o słuszności popieranych motywów. I w tem właśnie leży cała drastyczność położenia, że tak jedni jak i drudzy zdają się stać na samolubnym, jednostronnym gruncie.

Cła, mówią pierwsi, które otoczyły protekcją niemal wszystkie gałęzie przemysłu, nie obciążając maszyn i narzędzi rolniczych, uniemożliwiają nam konkurencję z zagranicznemi wyrobami, nie dozwalają nam rozwinąć odpowiednio zasobów naszych. Nie przeciwko wam, panowie rolnicy, zwrócone są nasze wnioski, bo ostatecznie z was zyski nasze lub choćby egzystencje osiągnąć chcemy: ale pocóż napędzać ogromne sumy do kieszeni anglików, amerykanów, niemców i innych cudzoziemców. Wszak warto zastanowić się nad tem, w jaki sposób poważna suma, dochodząca do 9 i pół miljonów rubli, która wychodzi z kraju na kupno maszyn i narzędzi, mogłaby pozostać między nami i wzmocnić nasz ubogi kapitał. Mamy dobitne dowody, choćby w tym samym żelaznym przemyśle; na czyją korzyść wyszło oclenie walcowanego żelaza, wyrobów stalowych i choćby taborów kolejowych. Przemysł ten rozwinął się i wzmocnił tak dalece, że prawie zupełnie wyrugował zagraniczne fabrykaty. Toż samo nastąpi z maszynami i narzędziami rolniczemi. Pierwsze, jako wymagające znacznych do obiegu kapitałów, będą udziałem zamożniejszych fabrykantów: na drugie składać się będą mniej zamożni rękodzielnicy. Powstaną po miastach i wsiach nawet mniejsze warsztaty, których zadaniem będzie nie dopuścić monopolu, przeciwstawić kapitałowi zasoby wiedzy i pracę.

Zgoda—odpowiadają rolnicy; nie jesteśmy ani tak uparci, ani znowu tak samolubni, żebyśmy, nawet z ofiarą kilkuset rubli, nie przekładali wyrobu krajowego nad zagraniczny. Ale gdzież gwarancja, że wyroby te będą w ogóle możliwe do użycia, że nas nie narażą na daleko dotkliwsze straty, gdy je wypadnie zupełnie odrzucić, a bądźcobądź wrócić do lepszych importowanych. Gdzie gwarancja, że kapitał, jak zawsze i wszędzie, nie ściągnie do siebie i wiedzy i pracy i nie zmonopolizuje w swych rękach tego, co miało być korzyścią wielu. A wówczas, czy zasada, że „powodzenie obowiązuje”, będzie zawsze kierować przedsiębiorstwem? Niestety, ileż to smutnych doświadczeń przechodziliśmy w tym względzie? W takim stanie rzeczy, jak tu wyjść z tego zaczarowanego koła?

Wobec anomalji, że mając na miejscu surowy materjał żelazo, węgiel, drzewo, nie zużywamy go jednak należycie; że nie jesteśmy dość bogaci, aby 9 i pół miljonów wydzierać podupadłemu naszemu budżetowi; a z drugiej strony wobec znów tego, że posiłkując się lichemi, jak do tej pory, wyrobami krajowemi, wystawiamy siebie i kraj na gorszy upadek, nie pozostaje nam jak tylko odwołać się do pp. fabrykantów obecnych i przyszłych, aby w imię głoszonych zasad chcieli także coś na ołtarzu ogólnego dobrobytu złożyć. Aby, szczególniej w początkach, w tym stanie przejściowym zadawalniali się mniejszemi zyskami, wypuszczając ze swych fabryk wyroby zupełnie wymaganiom odpowiednie.

A tym sposobem dadzą nam możność popierania przemysłu swojskiego, od którego tylko zniewoleni twardą koniecznością, nawet ponosząc ciężazy ceł, odwrócić się będziemy zmuszeni.

Z. del Campo.

Dr Henryk Hoyer.

W dniu jutrzejszym warszawskie Towarzystwo lekarskie odbędzie posiedzenie nadzwyczajne dla uczczenia 25-letniej działalności dra Henryka Hoyer'a, profesora histologji i embrjologji w uniwersytecie warszawskim.

Zasługi człowieka pracującego na polu tak mało dla ogółu przystępnem, jaką jest histologja, nie mogą być wszystkim znane, a nazwisko cichego i nieszukającego rozgłosu, ale wytrwale pracującego badacza, obija się o uszy publiczności tylko przy niezwyczajnych okolicznościach. Otóż korzystamy z powyższej okazji, żeby czytelnikom naszym naszkicować obraz działalności czcigodnego jubilata.

Henryk Hoyer urodził się w 1834-ym roku w Inowrocławiu. Skończywszy gimnazjum w mieście rodzinnem, rozpoczął studja lekarskie w Wrocławiu, a ukończył je w Berlinie, gdzie 1857-go roku uzyskał stopień doktora medycyny. Zaraz po skończeniu uniwersytetu rozpoczął swoje gruntowne studja nad mikroskopową budową tkanek ludzkich i zwierzęcych, a pierwsza praca jego w tym przedmiocie ukazała się jeszcze przed ukończeniem uniwersytetu w r. 1856-ym w *Archiwum Müllera*, piśmie wielce podówczas w Niemczech cenionem.

Gdy w roku 1857-ym otworzoną została w Warszawie akademja medyczna, a wszystkie katedry wypadło obsadzić w stosunkowo krótkim przeciągu czasu, zwrócono uwagę na młodego uczonego i zaproszono go na katedrę fizjologji, której wykład tymczasowo komu innemu poruczono. Hoyer chętnie przyjął daną mu ofertę i 19-go września 1859-go roku rozpoczął pośród nas piękną i zaszczytną działalność swoją.

Wychowany w szkołach niższych i wyższych niemieckich, nieobznajmiony ani z językiem naukowym polskim ani z naszą terminologją, musiał przedewszystkiem walczyć z trudnościami językowemi. Jak zwycięsko z tej walki wyszedł, dowodzą tego liczne prace jego piękną polszczyzną pisane, oraz przemowy publiczne, w których nigdy żadnego śladu germanizmu dostrzedz nie można.

Wykładać fizjologję w owych czasach nie było to łatwą rzeczą. Nauka to jest doświadczalna, wymagająca pracowni zasobnej w rożne instrumenta, w znacznej części bardzo drogie. Hoyerowi przypadła w udziale piękna i bogata w następstwa rola stworzenia takiej pracowni przy bardzo małych środkach, jakiemi ówczesna początkująca szkoła lekarska rozporządzała. W takiej utworzonej pracowni młody profesor oddawał się studjom fizjo- i histologicznym i wydał na świat cały szereg pięknych badań, które mu niespożytą zjednały sławę.

Piękne odkrycia, jakiemi Hoyer wzbogacił naukę, zjednały mu uznanie całego świata uczonego i skutkiem tego niejednokrotnie miał on sposobność zajęcia katedry w jednym z uniwersytetów niemieckich. Oparł się jednak wszelkim pokusom i pozostał na zajętem raz stanowisku, na którem tak liczne zasługi wobec nauki i społeczeństwa położył.

---

rowej na oknie i coś z niej sobie do moździerza dosypał.

Podczas gdy gospodarz posłał córkę po gruszki, wszczęła się jakaś ogólna rozmowa, zbliżyliśmy się do blondyna, pytając co tłucze w moździerzu?

— A to, prose państwa, leki na fluks—odparł mazurując, a głos miał ochrypły i nieprzyjemny, co mimowoli nasunęło podejrzenie, że musiał dużo trunków używać — państwo nie wie co to fluks?... To takie rany, co jak się wdadzą w nogę, to je ciężko zgoić i ani jedyn dochtor na te chorobe nie poradzi, bo oni temu nic nie rozumią... Ale u mnie to sie wnet zgoić musi...

— Proszę! Więc to pan jest tym sławnym na całą okolicę lekarzem? Słyszeliśmy o panu. A wolno też zapytać, czemu to takie zielone, to, co pan tłucze?

Z kolei zajrzeliśmy wszyscy do moździerza. Sławny „likarz” z zadowoleniem przyjął naszą ciekawość.

— Bo to są zioła, prose państwa, to sie wiecerza Pańska nazywa—rzekł, wydobywając gałązkę jemioły.

Zaczęliśmy oglądać, jak gdyby coś nigdy niewidzianego, licząc na to, że sławny „likarz” będzie się czuł w obowiązku udzielić nam pewnych objaśnień.

— Ta wiecerza Pańska — ozwał się, głos zabierając — to jesce z tego casu sie nalazła, jak Paniezus z apostołami jod we wielgi cwortek wiecerze, tak, jakby nie przymierzając, i my tys jimy kolacyją... Dopiróz pachność od tego jadła poleciała do lasu i na chtóre ino drzewo padła ta pachność, cy na lipine, cy na świer, abo na chojoki, to po tych drzewinach urosło to ziele i do dzisiaj dnia rośnie. *)

*) Mowa i wyrażenia autentyczne.

Dalej zaczął opisywać, że utłukłszy jemiołę czyli wieczerzę Pańską, dodaje do tego dwanaście innych ziół, tak jak i apostołów było dwunastu, a Chrystus Pan trzynasty — więc macierzankę, bylicę, wrotycz i wiele innych. Zatem, ugotowawszy to wszystko razem, macza w ekstrakcie tym szmatę, przykłada na rany i tym sposobem je goi. Ale narzekał, że po *japtykach* wszystkie zioła są fałszywe, więc musi je albo sam zbierać, albo z wielkim kosztem z zagranicy sprowadzać. Wszakże przekonał się, że to się opłaci, bo ludzie tłoczą się do niego i on ma od nich tyle pieniędzy, ile ino sam chce...

Dopytywaliśmy zkąd przyszedł do takiej szczególnej znajomości ziół? Odpowiedział, że był trzy lata w japtyce *w London*. Ta japtyka miała aż trzy piętra: na pierwszem się sprzedawało, na drugiem się przyrządzało, na trzeciem się sortowało. A *London*, to takie miasto, gdzie kolej *zielazna* tak po dachach chodzi, jak teraz *we Warsiawie* tramwaje po ziemi. Trzy lata był w tej japtyce, nazywała się *Saokoom - Trionia!* W pierwszym roku chodził i zbierał zioła pod praktykantami, w drugim już pod nim zbierali, bo miał dobrą głowę, w trzecim już nie zbierał, ino sam gotował.

— Więc pan zapewne umie po angielsku? — ozwał się ktoś z obecnych.

— Umiem! — odparł rezolutnie, kładąc nacisk na drugiej zgłosce — cobym nie umioł! Umiem! Trigonia, pelargonia, kalamcne barytonia tralatonia...

Byłby plótł jeszcze, ale ktoś niedyskretny parsknął śmiechem, więc urwał i już się potem po angielsku odzywać nie chciał.

— Zioła więc poznałeś pan w *Londonie* — indagowaliśmy z kolei — lecz gdzieżeś się pan nauczył choroby poznawać?

— Choroby?... O, dalijesce! W egipskiej stronie!...

— Gdzież to jest ta egipska strona?...

Trochę się zmieszał, zamilkł chwilkę, jakby się namyślał.

— Egipska strona?... — odparł nareszcie — w Małej Azji!...

— Czy to pan był na wsi, czy też w jakiem mieście w tej egipskiej stronie w Małej Azji?—dopytywałam z całą powagą, gdyż chodziło o to, aby nie urwał tak, jak z angielszczyzną.

— I na wsi i w mieście — odparł — tamok duzo miastów je... Betleem, Jeruzalem, Berg Golgot, Rom, ja ta wsędy byłek...

To *byłek*, które mu się przypadkiem wymknęło, gdyż czemprędzej się poprawił, rzuciło pewne światło na pochodzenie jego. Wiadomo, że byłek, jechołek, robiołek, zamiast byłem, jechałem, robiłem, mówią górale w Tatrach i Beskidach. Znachor nasz był oczywiście góralem, choć spytany zkąd jest rodem, dał na razie jakąś wymijającą odpowiedź. Wpadłszy na temat poznawania chorób, był niewyczerpany w opowiadaniach chorób. Wyrażał się niekiedy bardzo dosadnie, wymachiwał rękami i z wielkim zapałem wymyślał doktorom, którzy, jak twierdził, nie mieli tego w głowie co on w pięcie. Bo czy to on tak mordował ludzi jak oni? On każdego uzdrowił, a nikomu nie zaszkodził! On ino wziął człowieka na ręce, wysłuchał go i wiedział co mu brakowało, czy tam w nim piszczało, abo młotem biło, abo tak grało jak w organach! Niedawno podniósł chorą babę, przyłożył ucho do boku i słyszy, że w niej saleter (soliter) chodzi — namacal dobrze, palcami przycisnął i zgniótł głowę — chrupło mu raz i już było amen! Baba wyzdrowiała i dwieście sążni tego *saletra* chowa dziś na pamiątkę w butelce.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Stefanja Ulanowska.

W roku 1869-ym, gdy szkoła główna przekształcona została na uniwersytet z językiem wykładowym rosyjskim, Hoyer nie porzucił katedry, ale po raz wtóry pokonywając trudności językowe, rozpoczął wykłady histologji, embrjologji i anatomji porównawczej. Obecnie gdy skutkiem wysłużenia 25-ciu lat w karjerze profesorskiej poddany został balotowaniu, zaproszono go jednogłośnie do pełnienia owych obowiązków przez dalsze pięć lat.

Prace naukowe Hoyera nader są liczne, a pomieszczał on je przedewszystkiem w naszych pismach, a następnie w cudzoziemskich. Najważniejsze prace jego odnoszą się do bezpośrednich połączeń pomiędzy tętnicami i żyłami do zakończenia nerwów w rogówce oka, do budowy szpiku kostnego, do błony śluzowej nosa etc. Z większych prac jego zaznaczyć należy „Histologję ciała ludzkiego" (Warszawa, 1862 roku), piękne i pod każdym względem przedmiot wyczerpujące dzieło, opatrzone licznemi rysunkami.

Jako profesor i dzielny a niestrudzony przewodnik naukowy młodzieży, Hoyer zjednał sobie miłość i cześć ogólną całego młodego pokolenia lekarzy, którzy szeroko po świecie sławę jego rozniešli.

Hoyer we wszystkich kierunkach piękną działalność swoją rozwijał. Widzimy go kilkakrotnie na zaszczytnem stanowisku prezesa Towarzystwa lekarskiego, a kierunek, jaki tej sympatycznej instytucji nadawał, był zawsze najwyższego uznania godnym i wskazywał jak zdrowo pojmuje on cele i dążności tej naukowej korporacji.

Pisma nasze lekarskie pilnie piórem i czynem popierał. Jakiś czas był współredaktorem nieistniejącego już dzisiaj *Tygodnika lekarskiego*, a od roku 1881-go jest jednym z najgorliwszych współpracowników *Gazety lekarskiej*.

Nieskazitelność charakteru, gorące zamiłowanie do nauki, obok pierwszorzędnych zdolności i pracowitości prawie bezprzykładnej, samodzielność zdania i cywilna odwaga wypowiadania go zawsze i wszędzie, sumienność w spełnianiu obowiązków, jakie społeczeństwo i rodzina nakłada, wreszcie delikatność w postępowaniu ze wszystkimi żądnymi światłej pomocy mistrza, cechują naszego zacnego jubilata i składają się na piękny obraz człowieka, którego prawdziwą chlubą naszego społeczeństwa nazwać możemy.

D.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ostatecznem rozstrzygnięciem kwestji wzbronienia urzędnikom, pozostającym w służbie państwa, sprawowania urzędów w instytucjach prywatnych, ma się zająć komitet ministrów w przyszły wtorek.

= Na mocy prawa wzbraniającego zajmowania jednocześnie urzędów państwowych i prywatnych, prezes zarządu towarzystwa dróg żelaznych południowo-zachodnich rz. r. st. Wyszniegrodzkij opuszcza, jak się dowiaduje z wiarogodnego źródła *Odes. wiestnik*, stanowisko na drodze żelaznej i obejmuje, na prawach towarzystwa ministra, zawiadywanie wszystkiemi szkołami technicznemi w państwie, które przechodzą pod zarząd ministerjum oświaty. Kandydatem na miejsce p. W., najwięcej mającym szans wyboru na ogólnem zebraniu akcjonarjuszów południowo-zachodnich dróg żelaznych, jest p. Kologriwow, inżenier komunikacyj.

= Na rzecz urzędników kancelaryjnych w zarządach celnych na granicy państwa, za pisanie różnych kwitów, ogłoszeń i innych dokumentów polecono pobierać, jak donoszą pisma rosyjskie, specjalną opłatę w rozmiarze oznaczonym w odnośnym cyrkularzu.

= Z dniem 13-ym stycznia wprowadzony być ma w całem państwie rosyjskiem nowy rodzaj plomb na towary zagraniczne.

= Na mocy rozporządzenia ministerjum komunikacyj, jak donosi *St. Pet. Herold*, wprowadzony być ma od nowego roku na kolejach nowy przepis, według którego bilety, wykupione na odległość 100 wiorst, będą ważne przez 24 godzin, na 200 wiorst przez 48 godzin i t. d., tak iż na każde dalsze 100 wiorst przypadać ma 24 godzin.

= W tych dniach zaczęła obowiązywać taryfa dla przewozu zboża, kaszy, mąki i nasion oleistych z kolei orłowsko-grjaskiej przez Orzeł, Smoleńsk, Brześć do Granicy, Sosnowca, Aleksandrowa i Warszawy *transito*.

= Stacja oceny nasion przy Muzeum przemysłu i rolnictwa w ciągu czasu od dnia 1-go lipca r. z. do d. 1-go lipca r. b. zbadała wartość użytkową, tj. procent siły kiełkowania i zanieczyszczenia, 732 prób rozmaitych nasion, jak koniczyny, lucerny, buraków, traw pastewnych itp. Z grona rolników tylko 35-iu nadesłało próby do zbadania.

= Bank handlowy rozpocznie w dniu 2-gim stycznia wydawanie akcjonarjuszom na poczet dywidendy za r. b. przedpłatę w stosunku 6% czyli po rs. 15 na akcję.

= P. oberpolicmajster poleca policji wykonawczej przestrzegać ściśle przepisów, dotyczących ratowania osób, które nagle zasłabną na ulicy, lub ulegną jakiemuś wypadkowi.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zawiera listę 23-ch osób, skazanych w drodze administracyjnej na kary pieniężne za wykroczenia meldunkowe.

= Wydział lekarski uniwersytetu lekarskiego udzielił dyplom lekarza p. Janowi Krąkowskiemu.

= **Z literatury.**

* W *Bibljotece najcelniejszych utworów literatury europejskiej*, w dalszym ciągu „Komedji ludzkiej" Balzaka, wyszły powieści: „Szuanie", przekład Br. Zawadzkiego i J. W. oraz „Jaszczur" i „Arcydzieło nieznane", przekład Antoniego Sygietyńskiego.

* Wkrótce w łamach *Bibljoteki warszawskiej* ukaże się powieść „Działoscy", skreślona w Irlandji na podstawie miejscowych stosunków rolnych.

* Wyszła z druku broszurka p. n. „Jan Zamoyski, kanclerz i hetman wielki koronny, podług dzieła Franciszka Bohomolca", napisał i wydał Franciszek Walczakiewicz.

Książeczka mieści na czele portret wielkiego kanclerza.

* Wyszedł z druku kalendarz humorystyczny *Muchy*, przeznaczony „dla porządnych ludzi".

Kalendarz ten wychodzi od lat 10-ciu, co jest pocieszającym dowodem, iż liczba porządnych ludzi nie zmniejsza się, gdyż bez nich wydawnictwo nie mogłoby się utrzymać.

Artykułów wyliczać, ani pomniejszych konceptów powtarzać niepodobna; jest ich sporo, a „miejsca do zapisywania dowcipów" także nie braknie.

Oryginalnością formy i miejscami znakomitym humorem zwraca uwagę wspólna bjografja Jana Lama i Liberata Zajączkowskiego, redaktora lwowskiego *Szczutka*, przez jednego z nich (tj. pierwszego) napisana.

* Proszeni jesteśmy o doniesienie, że najnowszą powieść Ebersa p. t. „Serapis" tłumaczy na zasadzie specjalnego pozwolenia autora p. Wł. K. Zieliński.

= **Z teatru i muzyki.**

* We środę i czwartek przyszłego tygodnia, jako w wigilję i pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, widowiska w teatrach naszych zostają zawieszone.

* Na scenie teatru Rozmaitości odbyła się dziś próba w celu przypomnienia krotochwili Fredry, „Oj, młody, młody!".

Sztuka ukaże się w dniu jutrzejszym.

* Repertuar operowy na przyszły tydzień zapowiada na niedzielę: „Carmen", na wtorek: „Łucję z Lammermooru", a na sobotę: Lindę z Chamounix".

W poniedziałek i w niedzielę następną danym będzie: „Sen nocy letniej", a w piątek balet: „Pan Twardowski".

* Opera „Mazepa", o skomponowaniu której przez p A. Münchheimera donosiliśmy w dniu wczorajszym, jest w 4-ch aktach, a nie w 5-iu, jak to mylnie było zaznaczonem.

Libreto, osnute na tragedji Słowackiego, ułożone zostało przez p. Maks. Radziszewskiego, według scenarjusza opracowanego przez p. Kazimierza Zalewskiego.

Autor opery kończy obecnie instrumentację trzeciego aktu.

* „Sonety krymskie" Moniuszki mają być wykonane w poniedziałek w teatrze lwowskim przez miejscową orkiestrę teatralną.

Cały dochód z koncertu przeznaczony będzie na rzecz wdowy mieszkającej w Warszawie.

* Marcelina Sembrich według własnego listu wybiera się po laury do kraju yankesów.

Impresarjem i przewodnikiem artystycznej wycieczki będzie mąż primadonny Sztengel.

= Jasełka.

Siostry miłosierdzia w szpitalu Dzieciątka Jezus, jak corocznie tak i obecnie zajęte są urządzeniem jasełek, oddzielnie w szkole chłopców i dziewcząt.

Poczynając od wigilji, wieczorami w dni świąteczne przez ciąg zapust około jasełek zbiera się służba oraz chorzy, którzy przy akompanjamencie ama torskiej kapeli wyśpiewują kolendowe pieśni.

= Dla miłośników koni.

Dowiadujemy się, że zarząd stada rządowego koni w Janowie, pragnąc ułatwić hodowcom koni i właścicielom stadnin nabywanie reproduktorów ze stadniny, powziął zamiar przenieść do warszawskiego tattersalu licytację przeznaczonych na sprzedaż okazów.

Licytacja ta odbywała się dotąd w Janowie, co pociągało za sobą konieczność odbywania dość dalekiej i uciążliwej podróży.

= Rzemiosła.

Warszawa posiadała w r. z. 4984 samodzielnych warsztatów rzemieślniczych, w których pracowało 55,800 robotników i wygotowało produktów za sumę rs. 30,997,900.

Przed jedenastu laty, tj. w r. 1872-im, istniało w Warszawie 2926 warsztatów rękodzielniczych, zatrudniających 11,191 robotników i przy wartości produktów rs. 18,440,057.

W ten sposób w ciągu lat jedenastu wartość produkcji wzrosła prawie o 70%, a liczba rzemieślników pomnożyła się przeszło trzykrotnie.

= Albumy Warszawy.

W handlu ukazały się aż trzy rozmaite albumy Warszawy, z tych dwa fotograficzne, jeden zaś złożony z fotodruków.

Albumy zawierają widoki wybitniejszych ulic i gmachów naszego miasta.

= Na święta dla biednych.

Sam tytuł tego artykuliku mówi wszystko, co moglibyśmy powiedzieć...

Zbliżają się święta, dni tradycyjnych obchodów i rodzinnego wesela.

Radość jednak i wesele nie są udziałem wszystkich... spory zastęp biedaków w dniach powszechnego szczęścia dotkliwiej tylko czuje swoją niedolę.

Osłodzić przykry los jednemu z tych upośledzonych, jest to szczęście i zadowolenie własne pomnożyć i uszlachetnić.

Naszej szczodrej zawsze Warszawie tłumaczyć tego nie trzeba.

Z obowiązku kwestarskiego, który od tylu lat spełniamy, prosimy o ofiary „na święta dla biednych"...

= Orkiestra amatorska.

Jeden z miłośników muzyki zamierza urządzić orkiestrę amatorską, celem dawania koncertów na korzyść biednych.

Pomysł ten, zapożyczony od miast niemieckich, wart urzeczywistnienia...

= Z aury.

Przy dzisiejszym parostopniowym przymrozku, trwającym do godziny 9-ej rano, stawy pokryły się cienką powłoką lodową.

Zwolennicy ślizgawki spoglądają na tę zapowiedź pożądliwem okiem.

Już to od lat paru ślizgawka nie cieszy się u nas życzliwością kapryśnej zimy...

= Kwestja lodowa.

Wobec absolutnego braku mrozów, kwestja lodowa zaczyna na nowo nabierać znaczenia.

Składnicy korzystając z mrozów, energicznie napełniali lodownie w początkach grudnia, zapasy te jednakże nie wystarczą dłużej nad dwa miesiące.

Jeżeli mrozy nie przybędą na pomoc, będziemy mieli kryzys lodowy jak w roku przeszłym.

= Z Wisły.

Groźba powodzi minęła szczęśliwie.

Od dnia wczorajszego do dziś poziom Wisły obniżył się prawie o stopę.

Wodostan wskazywał dziś rano 8 stóp i cali 2

Piana zniknęła zupełnie.

= Główna wygrana.

Fortuna stanowczo widocznie zacięła się na Warszawę...

Trzecia już bowiem czy czwarta z kolei główna wygrana w piątej klasie, owe śnione i marzone przez tysiące trzymających 75,000 rs., przenosi się na prowincję.

I dziś także, w przedostatnim dniu ciągnienia dopiero, padła ona na nr. 21,432, będący w posiadaniu kolektora Lichtenfelda w Lublinie.

Ileż to nadziei warszawskich padło ofiarą tego lubelskiego szczęścia!...

= Dla mających słuch osłabiony.

Wspominaliśmy już kiedyś o wachlarzach, zaopatrzonych w zręcznie umieszczoną trąbkę akustyczną.

Pomysłowy ten przyrząd dla dam mających słuch przytępiony, spostrzegliśmy już w jednym z magazynów tutejszych.

Dla mężczyzn w tym samym celu wyrabiają się podobno laski w odpowiedni sposób urządzone.

Wartoby je także sprowadzić.

= Na porost wąsów.

Jakiś zagraniczny „wynalazca" ogłasza przez tutejsze pisma „nieomylny środek na porost wąsów!"

Jeżeli środek jest rzeczywiście „nieomylnym", to należałoby strzedz go pilnie, bo cóżby się stało gdyby go która z pań użyła przez pomyłkę zamiast *beauté eternelle?*

= Skarga.

Mieszkańcy ulicy Widok i Brackiej użalają się, że w wieczornej porze przejść wspomniane ulice jest

wprost niemożliwe z powodu krążącego stada kawek ulicznych, które bezczelnie zaczepiają przechodniów. Pożądanem byłoby ściślejsze wykonywanie w tym punkcie miasta istniejących przepisów policyjnych.

= Dezinfekcja proszkiem otwockim.

Na podwórzu pewnego domu przy ulicy Prostej urządzono zbiornik nieczystości wywożonych z miejsc ustępowych.

Rezerwoar ten, obejmujący już obecnie kilkaset parokonnych wozów, mieści odchody dezinfekcjonowane za pomocą wojłoku roślinnego, czyli t. zw. proszku otwockiego.

Ktoś doniósł władzy porządku o nadużyciu, wydelegowano zatem komisję sanitarną, która po starannem zbadaniu zadecydowała, iż nawóz nie wydaje żadnej woni, nie jest zatem zupełnie szkodliwy dla zdrowia.

Skutkiem tego skład pozostał na dawnem miejscu, a proszek otwocki zyskał nową i bardzo wymowną reklamę...

= Nawet nie trychiny.

Podaną w naszem piśmie wiadomość o spaleniu w rzeźnicy na Pradze dwóch wieprzy dotkniętych trychinami, należy wyjaśnić.

Wieprze zostały wprawdzie spalone, ale trychin w nich nie było.

Powodem zniszczenia mięsa było to, iż oględziny weterynaryjne wykryły, że wieprze miały poprzerzynane gardła już po uduszeniu się w wagonie kolei żelaznej.

= Groźny pożar.

Dziś około godziny wpół do 9-ej zrana zaalarmowano wszystkie oddziały straży ogniowej wezwaniem do pożaru, który wybuchł przy ulicy Ludnej pod nrem 1-ym, w fabryce wyrobów stolarskich pod firmą Karola Simmlera, należącej do p. Mireckiego.

Fabryka ta, jak wiadomo, uległa pożarowi w r. z., a teraz po odbudowaniu powtórnie padła pastwą płomieni.

Ogień, znajdując mnóstwo pożywnego materjału, rozwinął się gwałtownie, dzięki jednak szybkiemu i energicznemu ratunkowi został prędko owładnięty i ograniczony do palącego się budynku.

Wnętrze obszernego dwupiętrowego budynku wypaliło się zupełnie, nad dogasaniem tlących się części straż pracowała jeszcze po południu.

Bliższe szczegóły podamy w porannym numerze.

= Kradzież.

Dziś rano panu M., jadącemu wagonem tramwajowym między Marszałkowską a Graniczną, wyciągnięto z kieszeni paltota paczkę, zawierającą weksle na 14,000 rs.

= Podrzucenie.

Na Hożej pod nrem 13-ym w sieni znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka tygodni życia.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Obłąkany.

Nocy dzisiejszej dostał napadu szaleństwa p. *** właściciel domu na Wspólnej.

Jeszcze wczorajszego wieczoru p. *** był zupełnie przytomny i położył się spać około godziny 12-ej.

W parę godzin później syn pana *** student uniwersytetu, obudził się, czując, że go ktoś dusi.

Przerażony poznaje własnego ojca.

Silny młodzieniec zdołał się wyrwać z duszącego uścisku, a p. *** w grubym negliżu wybiegł do sieni i wpadłszy do izdebki stróża, zaczął wydawać dzikie okrzyki, bijąc żonę stróża.

Szalony hałas rozbudził wielu mieszkańców.

Fiksata musiano związać i nad ranem atak szaleństwa zupełnie przeszedł.

= Zalew.

Na Wspólnej pod nrem 26-ym przez nieostrożność służącej, woda wypuszczona z wodociągu zalała mieszkanie na pierwszem piętrze.

Zniszczenie spowodowane zalewem jest znaczne, gdyż nawet belki przegniły i okazała się potrzeba dać nowe.

Jedna taka nieostrożność wyrządziła szkody na paręset rs.

= Zapadnięcie się podłogi.

W dniu wczorajszym na Nowej Pradze Józefa K. weszła na strych stajenny, celem rozwieszenia bielizny.

Nagle pod jej ciężarem zapada się podłoga i nieszczęśliwa spada ze znacznej wysokości.

Poniosła ona dość ciężkie obrażenia na całem ciele, a nadto w dwóch miejscach złamała lewą nogę.

= Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej na Grzybowskiej zagorzało troje dzieci państwa Z. wraz z piastunką śpiącą z niemi w jednym pokoju.

Piastunka była właśnie powodem wypadku, gdyż napaliła w piecu późnym wieczorem i zbyt wcześnie blachę zasunęła.

Wszystkich zdołano do zmysłów przywrócić, lecz życiu dwuletniego chłopczyka grozi niebezpieczeństwo.

= Śmiertelne poparzenie.

Wczorajszego wieczoru na Dzikiej pod nrem 30-ym, Icek S., nalewając naftę do lampy, uległ smutnemu wypadkowi.

Ktoś go potrącił i nafta oblała mu ubranie, które zapaliło się od przewróconej świecy.

W okamgnieniu S. stanął w płomieniach.

Ogień natychmiast stłumiono, lecz S. poniósł tak ciężkie poparzenia, iż stracił przytomność i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= **Wypadki.** — Na Podwalu podniesiono jakąś kobietę w stanie zupełnej bezprzytomności i odesłano ją do szpitala.— Na Lesznie z dorożki nr 372 wypadł na bruk niewiadomy z nazwiska pasażer; ciężko rannego w głowę umieszczono w szpitalu ewangelickim.

= **Z nowej kolei.**

Zarząd kolei dąbrowskiej zamknął już listę urzędników i oficjalistów.

Nowomianowani zawiadowcy, ich pomocnicy oraz telegrafiści zjeżdżają na miejsca pełnienia obowiązków.

Wydziały ruchu i telegrafu, tak uposażeniem jak i organizacją, nie różnią się od kolei nadwiślańskiej.

† Wspomnienie pośmiertne.

Przed kilku dniami zmarł w gub. wileńskiej ks. Władysław Rutkowski.

Urodzony w r. 1830-ym, otrzymał święcenia w r. 1854-ym z rąd biskupa Żylińskiego.

W piśmiennictwie znanym był z artykułów historycznych, zamieszczanych niegdyś w *Pamiętniku religijno-moralnym.*

= Ogólne zebranie.

Towarzystwo rolnicze mińskie zwołało na dzień 29-ty b. m. ogólne zgromadzenie.

Na porządku dziennym obrad znajdują się między innemi: projekt wzajemnej asekuracji od ognia, sprawozdanie z obecnego stanu funduszów i składu narzędzi rolniczych, projekt wystawy rolniczej w r. 1885-ym.

= Apteki.

W ostatnich czasach powstało kilka nowych aptek w gubernji wileńskiej, głównie na prowincji.

Według ostatniego spisu, znajduje się w gubernji, oprócz m. Wilna, 25 aptek.

Liczba ta nie odpowiada jeszcze potrzebie.

= Skarga gospodyń lubelskich.

Lublin kiedyś przed zaprowadzeniem kolei żelaznej uważany był, jako jedno z najtańszych miast w Królestwie, dziś to należy do wspomnień bezpowrotnych.

Pomimo spadku cen zboża i niektórych artykułów żywności, drożyzna w Lublinie jest stale większa niż w Warszawie.

Dla porównania weźmy parę artykułów spożywczych.

Kaszki drobnej krakowskiej kwarta kosztuje w Lublinie kop. 18, kiedy w Warszawie można dostać po kop. 9; słoniny funt u nas dochodzi do kop. 24, w Warszawie po kop. 19.

Podobną różnicę można spostrzedz i na innych artykułach niezbędnych.

Nawet ziemniaki dla przekupniów służą do ogromnego wyzyskiwania publiczności, gdyż w detalicznej sprzedaży są tylko mierzone kwartą; choćby kto chciał kupić garniec lub parę garncy, zawsze mu wymierzają kwartami.

Korzec taką miarą wymierzony, handlującemu z pewnością daje półtora korca.

Czyby nie było możności przekonać przekupniów lubelskich, iż zasada wolności handlu powinna mieć pewne granice?...

ZE ŚWIATA.

× **„Gazeta krakowska"**, wydawana dotychczas codziennie, zamieniła się na pismo tygodniowe.

× **Panny Bulewskie** artystki europejskiego rozgłosu, koncertują obecnie we Lwowie.

× **Świętokradztwo** popełnione zostało dnia 16-go b. m. naraz w dwóch kościołach lwowskich, archikatedralnym i karmelickim. Niewykryci dotąd złoczyńcy skradli w tym ostatnim porankiem rzeczonego dnia wota z bocznego ołtarza (cztery złote krzyżyki i trzy srebrne talarki) oraz dwie blaszane skarbonki, w katedrze zaś oderwano również skarbonkę, z której już od kilku miesięcy nie wybierano pieniędzy.

× **O ekspedycji hr. Lanckorońskiego** do Pamfilji donoszą: „Podróżni zdjęli plany sytuacyjne w Aspendos, Syllein i Parge i zwiedzili inne znaczniejsze miejscowości, jako to Tamessou, Side i Seleucję. Hr. L. zamierza w roku przyszłym prowadzić prace dalej i rezultat takowych w osobnem i obszernem dziele ogłosić."

× **Listy pani Smith**, dotyczące pierwszego cesarstwa, ukazały się w druku. Znajdują się w nich ciekawe szczegóły o pobycie wojowników naszych w Hiszpanji.

× **W Ameryce** umarła Katarzyna Gebel w wieku lat 105. W r. 1807-ym była ona w domu Tepera nauczycielką i zostawiła z owej epoki ciekawy pamiętnik, dotyczący Księstwa i samej Warszawy, ustępy, przetłumaczone na język polski, mają się ukazać w jednym z naszych amerykańskich czasopism.

× **Telefony** znalazły wroga. Znaczny urzędnik policyjny w Brunświku, Markrauz, wystąpił przeciw komunikacjom telefonicznym, jako instytucji niebezpiecznej dla spokoju państwa, pomagającej do knucia spisków i t. p. Genjalny ten pomysł jest przedmiotem wesołych komentarzy humorystycznych.

× **Bruksella** została w tych dniach połączoną komunikacją telefoniczną z Antwerpją i Leodjum. Linja funkcjonuje bez zarzutu.

× **Oktaw Feuillet** napisał nową czteroaktową komedję p. t. „Chamillac", która wystawioną zostanie na scenie Théâtre Français lub Gymnase.

× **Przeciwko filokserze** znaleziono jakoby skuteczny środek. Wynalazcą jest pewien lekarz francuski z departamentu Seine et Loire, a próby odbyte w Medoc'u dały pomyślne rezultaty. Część winnicy skrapiana systematycznie pewnym roztworem arszeniku z popiołem zmięszanym, pozostała nietkniętą wśród całej plantacji przez filokserę nawiedzonej.

× **Reklamistka czy bohaterka?** Pewna dobrze w stolicy znana paryżanka, pani Astié de Valsayre, dowiedziawszy się, iż Pasteur nie znalazł dotąd ochotnika dla wypróbowania na nim skutków zaszczepienia... wścieklizny, zgłosiła się doń z propozycją poddania się chętnie temu eksperymentowi. Pasteur w imię zdrowego rozsądku odrzucił propozycję, uczynioną dla dobra nauki.

× **W Nowym Orleanie** w d. 16-ym b. m. otwarto wystawę jubileuszową wyrobów bawełnianych. Jest to największy w świecie popis tego rodzaju. Same budynki, mieszczące okazy, zajmują 16 akrów. Zarząd wydaje specjalną gazetę, poświęconą bawełnictwu. Pomiędzy wystawcami znajdujemy kilka nazwisk polskich.

× **Na oceanie Atlantyckim** urządzają anglicy stacje telegraficzne. Są to budynki pływające, przytwierdzone do dna, z których żeglarze będą się mogli z lądem stałym komunikować. Obsługujący telegrafiści mają obowiązek robienia spostrzeżeń meteorologicznych. Stacje te oddadzą niewątpliwie usługi wielkie nauce, jako też podróżnym, których dotychczas podróż przez ocean odcinała zupełnie od reszty świata.

× **W New-Yorku** ukazał się kalendarz dla „złodziei kieszonkowych". Umieszczono w nim adresy: filantropów, posażnych panien i ludzi mających wpływ w przedsiębiorstwach kolejowych. Łatwo z tytułu i układu przedmiotów odgadnąć, iż jest to szykana z ludzi ubiegających się o łatwy chleb, których porównano z *pickpocketami.*

— Dnia 17-go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Feliksy z Drużbackich Lubienieckiej, złożono rs. 3 dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

— W dniu 13-m b. m., jako w rocznicę śmierci Maniusi Chromińskiej, składa się rs. 2 do rozporządzenia biura nędzy wyjątkowej.

— W dniu dzisiejszym, jako 9-ym ciągnienia 5-ej klasy 143-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 21432 wygrał rs. 75,000 u kolektora Lichtenfelda w Lublinie, nr 5691 rs. 20,000 u kolektora Simonsohna w Warszawie, nr 2111 rs. 4,000 u kolektorki Kornfeldowej w Warszawie, nr 10633 rs. 2,000 u kolektora Rogalewicza w Warszawie, nr 20889 rs. 2,000 u kolektora Erlicha w Wolbromiu, nr 362 rs. 1,000 u kolektora Lipschütza w Warszawie, nr 4812 rs. 1,000 u kolektora Szymkiewicza w Kaliszu, nr 6382 rs. 1,000 u kolektora Fordońskiego w Łukowie, nr 6643 rs. 1,000 u kolektorki Godzińskiej w Warszawie, nr 11971 rs. 1,000 u kolektora Rosenthala w Warszawie, nr 15204 rs. 1,000 u kolektora Apfelbauma w Warszawie, nr 19463 rs. 1,000 u kolektora Fruchtmana w Warszawie, nr 20423 rs. 1,000 u kolektora Orleana w Warszawie—po rs. 400 nra: 629 1916 2561 2676 2837 4762 5173 5570 5622 11027 11838 16270 16535 23056—po rs. 200 nra: 1771 6778 7459 9729 10225 11486 14245 16319 18303 23286.

Nekrologja.

† Ś. p. Piotr **Kuniński,** urzędnik warsz. Towarz. ubezpieczeń od ognia, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 45, życie zakończył. Pozostała w ciężkim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 20-ym grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **1-ej** z południa z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski. —4065

† Ś. p. Feliks **Górski,** syn nieżyjącego Józefa i Emmy z Kadłubowskich, po krótkiej chorobie, w dniu 18-ym grudnia zmarł w 8-ym roku życia. Wyprowadzenie zwłok do grobu familijnego nastąpi w dniu 20-ym b. m., tj. w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, z domu przy ulicy Żórawiej № 25 nowy, na które stroskana matka wraz z dziadkiem zaprasza krewnych i znajomych. —4063—

† Ś. p. Jan **Brygiewicz,** emeryt, b. urzędnik górnictwa, następnie drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 62, w dniu 18-ym grudnia 1884 r. przeniósł się do wieczności. Pozostałe w głębokim smutku dzieci wraz z siostrą zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża w dniu 20-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **9 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4066—

† Za duszę ś. p. Teofila **Roguskiego,** prezesa Banku polskiego, oraz jego małżonki Emilji z Czechowskich, odbędzie się w sobotę, tj. dnia 20-go b. m., o godzinie 10-ej rano

w kościele św. Jana żałobna wotywa, na którą pozostali synowie zapraszają przyjaciół i znajomych. —4044—

† W sobotę, to jest dnia 20-go grudnia, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Józefy z Rzewuskich **Racięckiej**, i Jadwigi z Mrozińskich **Racięckiej**, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4050—

† Dnia 20-go grudnia, to jest w sobotę, jako w szóstą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Józefa **Zbikowskiego**, rejenta, odbędzie się wotywa żałobna o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Marcina (po-augustyjańskim) przy ulicy Piwnej, o której pozostała wdowa z synem oznajmia życzliwym pamięci zmarłego. —4048—

† W sobotę, to jest dnia 20-go grudnia, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Antoniny z Dąbrowskich **Wolle**, na które siostra z siostrzenicą zapraszają.. —4057—

† W sobotę, to jest dnia 20-go grudnia r. b., w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Aleksandra **Białkowskiego**, b. budowniczego m. Piotrkowa, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4058—

† W dniu 16-ym b. m. zostały pochowane zwłoki ś. p. Jana **Kulińskiego**, profesora progimnazjum pułtuskiego. — Wszystkim obecnym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę zmarłemu, szanownym: inpektorowi, kolegom zmarłego i uczniom, którzy na własnych barkach trumnę do grobu złożyli, w imieniu całej rodziny zmarłego, łączę serdeczne „Bóg zapłać." — **Wacław Kuliński.** —4064—

† W dniu 22-im grudnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku instytutowym warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę Józefa ś.p. **Fleminga**, na które to nabożeństwo Towarzystwo zaprasza opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłego. —1526—

Z Cesarstwa.

Petersburg 17-go grudnia.—*Petersburskija wiedomosti* piszą: „Jak to nieraz już mówiliśmy, dla Zachodu nastała pora kłopotów z politycznemi procesami oraz z materjałami do nich. Dopiero co się zakończył proces anarchistów w Wiedniu a oto znowu przyszła kolej na trzy procesa tegoż samego rodzaju: dwa z nich odbywają się w Peszcie, trzeci w Lipsku. Obok tego nie przejdzie dzień, ażeby telegramy albo zagraniczne gazety nie przyniosły wiadomości o nowych, przez nich wykonanych zamachach. W Sterbergu aresztowano trzech anarchistów, przyczem znaleziono przy nich przyrządy wybuchowe; w Londynie był dotąd nie wyjaśniony wybuch pod mostem londyńskim; świeżo znów telegramy doniosły, że w Urfar aresztowano czterech anarchistów z „„bombami eksplodującemi."" Dzisiejszy telegram z Lipska donosi o rozpoczęciu w tem mieście procesu o słynny zamach w Niederwalde. Nie ma wątpliwości, że ten ostatni proces ma ważniejsze znaczenie, aniżeli wiedeński i peszteński. Idzie tu o zamach na życie cesarza Wilhelma podczas odbytej w Niederwalde uroczystości odsłonięcia pomnika jedności niemieckiej. Jak wiadomo, domyślano się, że była myśl wymordowania za pomocą podkopu jednocześnie wszystkich członków rodziny cesarskiej oraz książąt znajdujących się w świcie. Tym sposobem rozpatrywane przez lipski sąd przestępstwo pod względem zakresu zbrodniczego zamysłu jest podobnem do petersburskiego zamachu z dnia 5-go lutego. Można mieć nadzieję, że ten w najwyższym stopniu interesujący proces rzuci jakieś światło na rozmiary i organizację anarchistycznej szajki w Niemczech. Że zamach w Niederwalde jest dziełem rąk anarchistów, okazuje się to z zeznań głównego podsądnego Reinsdorfa, który oświadczył, że jest anarchistą. Zupełna analogja między rysami podziemnej agitacji szajki srożącej się po Niemczech a rysami jakiemi odznaczają się nasi terroryści, jasno pokazuje opinji publicznej w Europie, że propozycje Rosji co do wspólnej walki ze wspólnym wrogiem niepotrzebnie były odrzucone przez krótkowzrocznych mężów stanu, zachowujących się względem tych propozycyj prawie tak samo, jak niegdyś zachowywali się nasi udzielni książęta względem próśb swoich sąsiadów-książąt o pomoc przeciw wspólnemu wrogowi-tatarom."

Petersburg 17-go grudnia.—*Nowoje wremja* pisze, że z powodu okrucieństw, których ofiarą padają chrześcijanie w Macedonji, *Times* zamieścił następny telegram, datowany z Odessy dnia 10 go grudnia: „Bezustannie nadchodzą tu wiadomości o okrucieństwach, których ofiarą jest bułgarska ludność Macedonji. Mówią, że w niektórych miejscowościach bułgarzy obawiają się wychodzić ze swoich mieszkań, tak bardzo zagęściły się od pewnego czasu zabójstwa i porywanie ludzi. Według przybliżonego obliczenia, w ciągu kilku tygodni zamordowano w Macedonji do 200 chrześcijan."

***Petersburg* 17-go grudnia.**— *Birż. wied.* rozpatrują proces banku skopińskiego i uważając go za jeden z najdosadniejszych objawów z całego szeregu jemu podobnych, powiadają: „Proces Rykowa to tylko jeden rozdział z szerokiej epopei pogromu narodowego mienia, trwającego całe dziesiątki lat przy pięknie brzmiącym akompanjamencie dźwięcznych głosów o znaczeniu, sile i potędze kredytu, pojmowanego u nas specyficznie w znaczeniu oddawania bez kontroli w ręce najrozmaitszego rodzaju łotrów, społecznych oszczędności i zasobów. Nie sam tylko kredyt miejski, ale wszelkiego rodzaju gründerstwa, pełne są objawów rykowowskiej natury, a jeżeli dotychczas byliśmy tylko świadkami strusbergowskiego łupienia kupców moskiewskich, okradzenia naszych landlordów przez Juchancewa i zniszczenia przez Rykowa drobnych właścicieli, to wynika to ztąd tylko, że wyprowadzać na jaw w całej nagości sztucznie wywoływany ruch ekonomiczny naszej przeszłości, byłoby to wystawiać na widok publiczny takie społeczne rany, których się widzieć nie pragnie."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 17-go grudnia. — Umowa, zawarta przez Anglję z towarzystwem afrykańskiem, mieści dwie deklaracje. Anglja oświadcza zgodność swoją z celami towarzystwa i uznaje flagę jego, jakoteż przyszłego państwa wolnego. Sądownictwo nad poddanymi angielskimi wykonywać mają konsulowie.

Rzym 17-go grudnia.—W izbie deputowanych minister robót publicznych Genala bronił dzisiaj umów kolejowych. Ankieta kolejowa oświadczyła się za prywatną eksploatacją kolei. Zasady umów zawartych odpowiadają powszechnie przyjętym. Zaczepki Baccariniego przeciw wielkim towarzystwom są nieuzasadnione. Umowy zapewniają lepszy zarząd poczt i telegrafów, a uwalniają państwo od finansowych niebezpieczeństw.

Rzym 17-go grudnia. — Ajencja Stefaniego donosi, że włoski ajent dyplomatyczny w Egipcie otrzymał polecenie od rządu swojego, aby przypomniał kedywowi, że Włochy jeszcze podczas konferencji londyńskiej przemawiały za dopuszczeniem przedstawicieli Niemiec i Rosji do zasiadania w kasie długu egipskiego.

Szanghai 17-go grudnia. — Według wiadomości z Korei, wojska japońskie cofnęły się przed powstańcami do Chumulpo. Pogłoska krąży, że krzyżowce chińskie udały się do Korei.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 19-go grudnia.

Tutejszy sąd przysięgłych skazał studenta Tyszarskiego za podrabianie banknotów austrjackich na trzyletnie więzienie.

Wiedeń 19-go grudnia.

Na wieczornej giełdzie panowało wielkie zaniepokojenie z powodu ucieczki Jaunera, jednego z dyrektorów dolno-austrjackiego towarzystwa dyskontowego. Wyznaczono 2,000 guldenów za wskazanie śladów zbiega. Po południu aresztowano wekslarza Kaufflera. Zbiegły dyrektor przez zdyskontowanie niepewnych weksli Kaufflera miał wyrządzić towarzystwu około miljona guldenów szkody. Komunikat zarządu dolno-austrjackiego towarzystwa dyskontowego podaje, że dokonana bezzwłocznie rewizja wykazała brak 2,059,960 guld. w gotowiźnie i papierów wartościowych na 500,000 guld. Według innej wersji miano znaleźć u Kaufflera weksli na miljon guldenów.

Wiedeń 19-go grudnia.

Na cmentarzu w Kierling pod Kahlenbergiem, gdzie pochowaną jest matka Jaunera, znaleziono zwłoki, które mają być zwłokami Jaunera. Policja udała się do Kierling. Giełda nieco się uspokoiła i okazuje nawet pewną dążność zwyżkową, z powodu, że pozyskane ułatwienia zabezpieczają istnienie instytucji. W mieście jednak stan rozdrażnienia trwa ciągle.

Wiedeń 19-go grudnia.

Jest domniemanie, że Jauner, dyrektor towarzystwa dyskontowego nie popełnił samobójstwa, lecz uciekł, gdyż w kasie okazał się deficyt na 2,059,000 guldenów, zrobiony w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Wypadek ten wywołał wielki popłoch w całym Wiedniu, gdyż towarzystwo dyskontowe uważanem było za instytucję bardzo godną zaufania, w której zainteresowany był cały miejscowy świat handlowy i której upadek musiałby przynieść szkodę całemu rynkowi. Z tego powodu rozchodzą się niepokojące pogłoski, wskutek czego lud tłumnie otoczył gmach, w którym mieści się towarzystwo, a właściciele dowodów kasowych towarzystwa ściągali ze wszech stron. Rada zarządzająca zebrała się bezzwłocznie na narady. Okazało się, że Jauner był związany ze stowarzyszeniem spekulantów-lichwiarzy, z których Kauffler został aresztowany. Spekulanci ci narazili na szkody firmy cukrownicze i czeski bank kredytu rolnego. Rada zarządzająca odbyła rewizję kasy i opublikowała, że istnieniu instytucji nic nie zagraża i że zdefraudowana suma będzie pokrytą. Zmobilizowano natychmiast dziesięć miljonów, aby wszelkim zobowiązaniom zadość uczynić. Nawet niewymagalne jeszcze należności natychmiast będą pokrywane. Instytucja wcale nie jest zagrożoną. Wypadek, jaki się zdarzył, jest zupełnie odosobniony, a aresztowanie Kaufflera powinno przywrócić zaufanie. Można tylko przewidywać niewypłacalność kilku drobniejszych kupców, zresztą sprzeniewierzenie nie pociągnie żadnych następstw. Przez całą noc jednak cały Wiedeń czuwał w obawie krachu, gdyż towarzystwo dyskontowe jest instytucją czysto austrjacką. Dopiero nad ranem ludność się uspokoiła.

Budapeszt 19-go grudnia.

Anarchiści z Lincu i Neustadtu umknęli wraz z materjałami wybuchowemi do Węgier.

Lipsk 19-go grudnia.

W procesie anarchistów podczas popołudniowego posiedzenia sądu ukończono badanie świadków. Z liczby ich zeznań zasługuje na wyróżnienie zeznanie Schiebecka, według którego Reinsdorf miał mu powiedzieć, że ma dokonać wielkiego dzieła i wypłatać figla takiego, że całe Niemcy będą o nim myślały. Jutro rozpoczną się mowy obrońców. W poniedziałek w południe można spodziewać się wydania wyroku.

Londyn 19-go grudnia.

Urzędnicy celni, rewidując w dniu wczorajszym przybyłe do Douvru ze stałego lądu paki z towarami, znaleźli między innemi pakę, zawierającą około 200 funtów dynamitu, zadeklarowanego jako żelazo lane.

Belgrad 19 go grudnia.

Zamek królewski w Kragujewaczu spłonął.

Petersburg 19-go grudnia.

Według doniesienia dzienników, opracowany przez ministerjum komunikacyj regulamin ruchu kolejowego ma być wprowadzony dniem 1-ym stycznia r. 1885-go.

Petersburg 19-go grudnia.

Według zamieszczonego w dzienniku urzędowym dekretu cesarskiego, sejm finlandzki, mający się zebrać w dniu 2-im stycznia, będzie otwarty przez jenerał-gubernatora Finlandji, jenerała Heydena.

Moskwa 19-go grudnia.

Rykow w ostatniem swojem długiem przemówieniu powtórzył treść dawniej dawanych objaśnień i prosił o uniewinnienie, aby mógł zakończyć życie w klasztorze. Oświadczył w końcu, że gdyby dla wynagrodzenia wierzycieli zażądano spalenia go na stosie, on sam pierwszy podłożyłby pod stos ogień.

Z sali sądowej.

Córka zamiast matki.

Niezwykła sprawa Jana Chmiela, oskarżonego o przypadkowe otrucie córki zamiast żony, przywołaną dziś została na stół obrad w I-ym wydziale karnym sądu okręgowego.

Komplet wyrokujący składa się z presesa p. Iwanowa i członków sądu Brewerna i Polakowa.

Świadkowie stawili się w komplecie.

W roli eksperta staje znany chemik-fizjolog dr Nencki.

Obwiniony ani do zarzutu dwukrotnego usiłowania otrucia żony, ani też do mimowolnego otrucia córki trucizną, dla żony przygotowaną, nie przyznał się, twierdząc, że o niczem nie wie, i że sam przed wyjściem z chaty jadł wraz z synem struclę, w której następnie truciznę znaleziono.

Powierzchowność oskarżonego sprawia w ogóle wrażenie przykre.

Szczegóły sprawy odkładamy do jutra.

Fr. N.

GIEŁDA

dnia 19-go grudnia 1884-go roku.

Po małej podwyżce wczorajszej widzimy w dzisiejszych szacowaniach porannych znowu pewne obawy i wątpliwości. Szacowania te również jak wczoraj nie zapowiadają zwyżki kursowej dla rubli w Berlinie, owszem w porównaniu z notowaniami wczorajszemi są o 25 do 75 f. niższe.

Niepewności te i obawy udzieliły się też i giełdzie warszawskiej, która, jak wiemy, wczoraj ku końcowi zebrania słabo usposobiona dziś już od początku ku zwyżce dążyła i takową w istocie przeprowadziła.

W zestawieniach poniższych bierzemy porównanie z kursem onegdajszym, to jest z ostatniem naszem notowaniem onegdajszem.

Za weksle długoterminowe równie jak za krótkoterminowe na **Berlin** żądano 47.52½—o 2½ kop. drożej niż w środę. Za pierwsze 47.42½, za drugie 47.40 z początku płacono, poczem jednak w dążeniu zwyżkowem dojść zdołano do 47.45 tak dla jednych jak dla drugich, to jest do kursu końcowego środowego.

Na pomniejsze miasta niemieckie pewną drobną ilość krótkoterminowych kupić zdołano po 47.37½ na początku czynności.

Na **Londyn** 9.61 żądano, 9.58½ za długoterminowe i 9 59 a nawet 9.59½ płacono.

Na **Paryż** 38.45 żądano, o 5 kop. wyżej; płacono 38.32½ aż do 38.37½.

Na **Wiedeń** bez zmiany 79 żądano i płacono 78.75, 78.80—bez zmiany również.

Papiery nielepiej niż w ostatnich dniach.

Listy likwidacyjne 87.45 i 87.35 w żądaniu; za większe sztuki 87.20 i 87.30 nawet płacono.

Pożyczka wschodnia I i II-ej emisji po 95.75 ofiarowywana, miała nabywców po 95.50 i 95.60. Emisja III 96.25 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie słabo. 96.75, 96.70 i 96.65 serja I, 96.25 III, 95.45 IV i 94.50 V w żądaniu. Płacono za III 96.15, za V 94.20 i 94.30.

Listy miejskie 95.25, 93, 92.60, 92; III miały nabywców po 92.35.

Obligi po 91 ofiarowywano.

Listy łódzkie po 85 za I, 84.50 za II serję poszukiwano. III po 84.25 do kupienia.

Z akcyj sprzedano znów partję akcyj Zawiercie po 250 przy żądaniu 255.

Godzina 12½.—Usposobienie wyczekujące mocne. Ruch mały.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w d. 17-ym grudnia r. 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Marszałkowska 48, pułkownik Kuzmin,—Stare miasto nr 20, Jażembski dla Delatur,—Wolski,—Idel Szlapoberski,—Laskowski, Książęca nr 2,— Radzikowski nr 15b,—Lindau, Długa 19,—J. Lachowski,—Bracka 13, Korabiewski,—Nalewki 26, Kamińska,—Jan Abermet, hotel Angielski,—Rosenthal, Karmelicka 19,—Nowolipie 32, Bychowski,—Petersburski Ignalino Chalecki.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Sen nocy letniej". Jutro: „Rigoletto" (występ panny Elly Russell). — ROZMAITOŚCI. Dziś: „Żona pana Bonifacego". Jutro: „Barkarolla" i „Oj młody, młody!".—MAŁY (ulica Danielewiczowska nr 4). Dziś: Przedstawienie magika p. A. Siedleckiego. Jutro: „Zuch dziewczyna" (pierwszy raz) i „Wujaszek Alfonsa".

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów na prowincji, dołącza się prospekt *Przyjaciela dzieci* i *Tygodnika mód.*

Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 19-go grudnia 18 4 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.52½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9 61	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.45	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	79.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	96 75	—.—
m.	96.65	—.—
Listy zast. m. „Warsz.” serji I	95.25	—.—
„ „ „ II	93.—	—.—
„ „ „ III	92.60	—.—
„ „ „ IV	92.—	—.—
Listy zast. m. „Łodzi” serji I	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne duże	87 45	—.—
małe	87.25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95 75	—.—
II „ „ rs. 100	95.75	—.—
III „ „ rs. 100	96.25	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów

Od Listów zast. nowych 5% kop. 245 15/18
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 108 1/3
Od Listów zast. m. Łodzi kop 66 2/3
Od Listów likwidacyjnych kop. 20

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 19-go grudnia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. f ord. . .	—	—	570	585
„ „ pstra i dobra	—	—	635	650
„ „ biała . . .	—	—	650	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	495	510
„ średnie (nowe) . .	—	—	500	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	450
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	315	345
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	170	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	25	50	—	—
Słomy pud	20	22	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 19-go grudnia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 46
„ wiadro rs. 7 kop. 56⁴.

Na Gwiazdkę Nowości

wydane nakładem

JULJANA MÜLLERA,

Senatorska Nr 18, wprost kośc. Ś-go Antoniego.

Drewniane Abecadło czyli 28 kawałków różnych kształtów do układania wszystkich liter . . . . **rs. 1.**

Mozajka z kolorowych kołeczków do układania podług 12-tu załączonych wzorków . . . . **rs. 2.**

Mały Architekt do wybudowania podług wzorów z załączonych materjałów, trwałych domków, altan, klatek itp. . . . . **rs. 2.70.**

Loteryjka Zoologiczna składająca się z 12 tablic kolorowanych z rycinami zwierząt, ptaków itp., oraz odpowiedniemi obrazkami do ciągnienia, ... **rs. 1.20.**

Zwierzęta plastyczne oraz wojsko, różnej wielkości, do rysunków i malowania na różne ceny. 3931

Sybilla, wesoła zabawa towarzyska dla osób starszych, ... **kop. 60**

Opuścił prasę

KALENDARZ

HUMORYSTYCZNY ILLUSTROWANY

„MUCHY“

dla porządnych ludzi,

na rok 1885.

W tekście kalendarza pomieszczone są utwory prozą i wierszem najpierwszych naszych humorystów. między innemi **Jana Lama** (autobiografja), **Aur. Urbańskiego, Mar. Gawalewicza, Bol. Czerwińskiego, Rossowskiego, Wł. Stebelskiego** i innych.

Kalendarz zdobią duże rysunki w liczbie przeszło 40 **F. Kostrzewskiego, W. Szymanowskiego, A. Głębockiego, Ar. Mucharskiego, St. Mucharskiego.**

Na początku kalendarza znajduje się prześliczny portret kredkowy **Żółkowskiego, A. Strobla.**

Skład Główny w Redakcji «Kurjera Porannego» i »Muchy,« Senatorska № **20,** a także nabywać można we wszystkich księgarniach i kioskach warszawskich. 2912r

CENA KOP. 50, na prowincji i w Cesarstwie z przesyłką **kop. 60.**

Ozdobne Tomy Poezyj Polskich

stosowne dla Dam i Panienek,

WYDANE NAKŁADEM KSIĘGARNI

FERDYNANDA HÖSICK'A,

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

MARJA.

Powieść ukraińska.

przez **A. Malczewskiego**

z rycinami

W. Gersona.

Wydanie nowe, prześlicznie oprawione w angielskie płótno, bogato złocone. **Cena rs. 2,—bez oprawy rs. 1.50.**

LIRNIK POLSKI.

Upominek poetyczny.

WYBÓR POEZYJ

zebrany przez

WANDĘ ŻELEŃSKĄ,

z illustracjami **W. Gersona.**

Cena. W bardzo ozdobnej oprawie, brzeg złocony . . . . . **rs. 4**

2689 bez oprawy . . . . **rs. 3.**

1885.

ATENEUM.

PISMO NAUKOWE I LITERACKIE

12 Zeszytów na rok.

Cena: **rocznie** rs. **12; półrocznie** rs. **6.**

Kwartalnie (tylko w Warszawie) rs. **3.**

Adres Redakcji:

Włodzimierska 14. 3073

NA GWIAZDKĘ!

NAKŁADEM KSIĘGARNI

M. ARCTA w Lublinie,

wyszła prześliczna książeczka obrazkowa in 4-o, p. t.:

„BUKIECIK dla dobrych dzieci.“

20 obrazków kolorowanych na 16 tablicach z tekstem.

KLEMENSA JUNOSZY.

dla dzieci od lat 2—6. Cena w oprawie ozdobnej rs. 1.25.

Wierszyki milutkie, **pouczające,** obrazki piękne, wzięte żywcem ze świata dziecięcego, wydanie wytworne na papierze welinowym i cena umiarkowana, są główną zaletą tej książki, którą dziatwa powita z radością jako podarunek gwiazdkowy.

Jednocześnie Księgarnia poleca następujące swoje **wydawnictwa uznanych zalet, jako najodpowiedniejsze podarki gwiazdkowe.**

Anczyc Wł. L. Zwierzęta mówiące. Nader zajmujące powiastki o obyczajach, życiu, charakterze i całej w ogóle doli zwierząt. Z obrazkami chromolitografowanemi dla dzieci od lat 8—12.—Cena w oprawie ozdobnej **rs. 1.**

Jeske August. Równianka czyli **Zbiór Powiastek do opowiadania dzieciom od lat 3—7.** Z obrazkami kolorowanemi.—Wydanie 2-e. Cena w oprawie ozd. **k. 75.**
w oprawie w płótno angielskie z wyciskami, **rs. 1.**

Jeske August. Świat i dzieci czyli **Nauka o rzeczach** wyłożona na podstawie nauki poglądowej.—Część I. **Najbliższy światek dziecka** (dla dzieci od lat 6—7). Wydanie 3-e z 15 tablicami kolorowanemi. Cena w oprawie **rs. 1 kop. 80.**
na papierze welinowym w ozdobnej okładce kolorowanej **rs. 2 kop. 25.**

UWAGA! Dla uprzystępnienia nabycia część ta została podzieloną na dwie połowy, z których każda kosztuje w oprawie **rs. 1.**

Jeske August. Świat i dzieci. Część druga. Nauka o zwierzętach i roślinach wyłożona w obrazkach i szkicach zajmujących, z 15 tablicami kolorowanemi dla dzieci od lat 7—10. Wydanie drugie.—Cena w oprawie **rs. 1 kop. 80.**
W ozdobnej okładce kolorowanej **rs. 2.**

Jeske August. Świat i dzieci. Część III. Nauka o krajach i ludach w opisach i opowiadaniach nauczających i zajmujących z historji i geografji, oraz o osobliwościach natury i sztuki, z 17 tablicami kolorowanemi, dla dzieci od lat 10—12. Cena w oprawie **rs. 1.80,**
w ozdobnej okładce kolorowanej **rs. 2.**

Nowosielski Teofil. Pokój dziecinny. Podręcznik w duchu Froeblowskim z 20 tablicami wzorów, zawierający poglądowy sposób rozwijania władz umysłu i serca dzieci od lat 3—6, przez praktyczne zajęcie odpowiedniemi młodocianemu ich wiekowi, robótkami ręcznemi, przeplatanemi krótkiemi powiastkami, piosenkami i wierszykami.

Cena w oprawie **rs. 1.20.** 2945r

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia,

Skład materjałów piśmiennych

A. Karwowskiej i F. Zabłockiego.

róg Krakowskiego-Przedmieścia i i ul. Hr. Berga № 410,

Przygotowała obfity zapas najświeższych książek dziecinnych, naukowych, historycznych, dla młodzieży i dla starszych. Liczne **dzieła Illustrowane i książki do Nabożeństwa,** w oprawach skromnych i kosztownych.

Świeżo nadeszły znaczne transporty papieru listowego, francuskiego i angielskiego, z rozmaitemi monogramami, w ozdobnych pudełkach **Papier najmodniejszy Jour semaine, Papier Gobeline, Carnets de Bal,** w wielkim wyborze **Rejscejgi, Necessairy** do pisania w różnych gustownych pudełkach, kajety ozdobne, laurki, wszystko w znacznym wyborze.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne, miejscową i na prowincję. 3035r

---

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

Gebethnera i Wolffa.

poleca znajdujące się na składzie głównym:

Pogadanki z dziećmi

ułożone metodą poglądową.

przez

Z. Morawską.

Część I zawierająca: **Przedmioty otaczające.**—Dla dzieci od lat 5 do 7, z 5 kolorowanemi tablicami w tekturowej opr., **rs. 1.**

Część II zawierająca: **Przedmioty i ich części.**—Wiadomości wstępne z nauk wykładanych w szkołach. — Dla dzieci od lat 7 do 10 w tekturowej oprawie, **rs. 1.30.**

☛ Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. 3050r

---

We Wtorek, dnia 16, w przejściu z Chmielnej przez Nowy-Świat na Warecką, zgubiłam

Mufkę z lisów niebieskich.

Łaskawy znalazca zechce odnieść na Erywańską № 12, do p. Schürr, za odpowiednią nagrodą. 4000

SZKIC HYGIENICZNY

MĘŻATKA i MATKA,

czyli

przepisy zachowania się kobiet w stanie brzemiennym, oraz pielęgnowania niemowląt,

skreślił

Leopold Weitzenblut,

lekarz ordynujący w szpitalu starozakonnych i akuszer m. Warszawy.

Wydanie czwarte powiększone.—Cena **60 k.,**
w płóciennej oprawie **Rs. 1.**

Powyższe dzieło wyszło w tych dniach nakładem księgarni **Gebethnera i Wolffa** i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. 2915r

---

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Teodora Paprockiego i S-ki

w Warszawie

8 Chmielna 8,

świeżo wyszło dzieło p. t.

PAN TADEUSZ

Adama Mickiewicza.

STUDJUM ESTETYCZNO - LITERACKIE

przez **D-ra Henryka Biegeleisena**

(z dodaniem facsimile z autografu „Pana Tadeusza,“ oraz podobizny medalionu A. Mickiewicza i kart tytułowych pierwszego wydania „Pana Tadeusza“ z roku 1834).

Cena Rs. 2.50.

Nabywać można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. 2731r

---

W dobrach Żarki,

w pasie granicznym, jest do wydzierżawienia od 1-go Stycznia 1885 roku **Propinacją, Gorzelnia i Dystylarnia.**—Panowie Interesanci zechcą się zgłosić osobiście lub listownie do właściciela dóbr w Żarkach p. stacją D. Ż. W.-Wiedeńskiej Myszków. 2687r

---

Od Kaszlu 3764

i piersiowych słabości, poleca Apteku **J. Różyckiego,** na Pradze, znany od lat wiela

Syrop i Ziółka własnego wyrobu.

Na kantor lub sklep

w bliskości Giełdy, do wynajęcia na parterze, z 3 wejściami, 4 pokoje z kuchnią i komórką.—Królewska 21. 3057R

Korzystna sposobność do założenia

FABRYKI

(Papierosów, Cellulosy, farb anilinowych i t. d.)

Stojąca od kilku lat bez ruchu huta żelazna **Ustronie** (Okradzionów), w gminie Losien, w powiecie Bendzińskim, w gubernji Piotrkowskiej, około 4 wiorsty od miasta Sławkowa i drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, nad rzeką Przemszą położona, z rozporządzalną siłą wodną od 80—100 koni, składająca się z pieca do odlewu żelaza, żyneratorem gazowym wielkiem zabudowaniem, — wielkiem zabudowaniem odlewnią, walcownią drewnianem zabudowaniem, wielkim dwupiętrowym murowanym, na urządzenie fabryczne przydatnym domem, kuźnią, z zabudowaniem mieszczącem znaczną liczbę mniejszych mieszkań i magazynów, w ruchu będącym tartakiem 3 morg. i 81 kwadrat. prętów polskiej miary, **ma być sprzedaną w drodze publicznej licytacji w Środę dnia 11-go Lutego 1885 r.** w Biurze rejenta p. **Żyzniewskiego w Bendzinie,** za uiszczeniem natychmiastowej gotówki nabywca po nastąpionej sprzedaży, winien zaraz zawrzeć kontrakt.

Każdy z licytujących winien złożyć u wskazanego rejenta 1000 rubli kaucji, pierwsze wywołanie stanowi 20,000 rubli.

Od sprzedaży zostają wyłączone będące ewentualnie do sprzedaży z wolnej ręki znajdujące się tamże dwa kotły parowe, miechy maszynowe, wszystkie urządzenia miechowe wraz z rudą.

Oferty piśmienne przyjmuje p. Żyzniewski także przed terminem. W celu obejrzenia lub zasiągnięcia bliższych wiadomości, reflektanci raczą zwrócić się do Steigera Lorenza w Sławkowie, lub kasjera Honicka w Okradzionowie pod Sławkowem. 3074R

NAUCZYCIELKA.

Polka wykształcona, posiadająca języki **francuski i niemiecki** z doskonałą konwersacją oraz **wyższą muzykę**, zaopatrzona w chlubne świadectwa, życzy znaleźć miejsce za skromne wynagrodzenie. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1a.— **Bony niemki i francuski** świeżo przybyłe zaraz do umieszczenia. 3075R

W dobrach blizko Warszawy, potrzebny

E K O N O M

energiczny, średniego wieku, praktycznie obeznany z większem postępowem gospodarstwem, z dobrą rekomendacją i z kaucją. Wiadomość i bliższe warunki u rządcy Hotelu Rzymskiego. 4013

Administracja Piekarni Krakowskiej

Pańska Nr 11.

ma honor zawiadomić, że na nadchodzące święta wypieka wyborowe strucle wszelkiego gatunku.

Zamówienia robić można we wszystkich sklepach Piekarni Krakowskiej i w Kantorze przy ulicy Pańskiej № 11. 4006

Z kaucją 15,000 albo i więcej

młody człowiek, obeznany z handlem i buchalterją, poszukuje miejsca, albo udziału w jakim interesie, gdzieby mógł mieć stałe zajęcie. Łaskawe oferty wysyłać pod lit. R. S., Poste restante w Warszawie. 4004

PARYŻANKA

młoda, wykształcona, przybyła na swój koszt do Warszawy, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1a. 3076

NA GWIAZDKĘ!

Polecam Szanownej Publiczności Wyroby Złote i Srebrne po cenach umiarkowanych.

Ulica Śto-Krzyzka № 11, wprost Gmachu Pocztowego.

J U B I L E R

Antoni Popielewski.

Dnia 18-go b. m., o godzinie 8-mej rano, z domu pod № 10, mieszkania 9, przy ulicy Karmelickiej, wybiegła i zaginęła

SUCZKA CZARNA

średniej wielkości,

z długim, czarnym włosem. Kto ją odprowadzi pod powyższy adres, otrzyma rs. **3.** 4012

Materace druciane

wyrabia fabryka łóżek żelaznych i wag decymalnych **J. Neufelda,** Pańska № 25, wprost Marjańskiej. Ceny nizkie stałe. Sprzedaż **wyłącznie na miejscu.** 3520

Z pierwszej ręki Jabłka Tyrolskie i Kasztany.

JABŁKA TYROLSKIE

najlepszy i najtańszy towar, za najtańszą cenę, w różnych gatunkach, od 18 do 28 rs. za skrzynkę, zawierającą od 450 do 480 sztuk;

KASZTANY

najlepszego gatunku, pud rs. 4 kop. 50.

Józef Wachter,

z Meran w Tyrolu.

w Warszawie, ulica **Skórzana № 4,** w podwórzu naprzeciwko Gościnnego Dworu. 4010

Z pierwszej ręki Jabłka Tyrolskie i Kasztany.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

DOKTORA CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN z *bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie

PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.

Dyrekcja Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 18 (30) Grudnia r. b., odbędzie się submissja na dostawę w roku 1885 drobnego żelaztwa (przyborów do szyn, a mianowicie:

Lasz oporowych	szt. 37200.
Haków krótkich	szt. 658500.
Haków długich	szt. 111800.
Szrub z mutrami	szt. 141000.
Podkładek pojedynczych	szt. 39600.
Podkładek podwójnych	szt. 16800.

ogólnej wagi w przybliżeniu około **pudów 42996,** które wyrobione być mają na zasadzie warunków technicznych i rysunków, jakie są do przejrzenia w biurze Wydziału Gospodarczego, codziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych i na żądanie zgłaszającym się w jednym egzemplarzu udzielone będą.

Mający przeto chęć podjęcia się rzeczonej dostawy, zechcą najpóźniej do d. 17 (29) Grudnia r. b., nadesłać na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego opieczętowane deklaracje, z wymienieniem na kopercie: „Deklaracja na dostawę drobnego żelaztwa," przy dołączeniu do takowej kwitu Kassy Głównej na złożone vadium wyrównywające 10% ogólnej summy zadeklarowanej dostawy, jak również warunków technicznych i ogólnych, podpisanych, w dowód przyjęcia takowych. 3066r

Bilet uwalniający od wojska 3072R

jost do sprzedania.—Dzielna № 3, mieszk. 13, u Głuchowieckiego, od godz. 9—11 i od 4—6.

Potrzebną jest Sklepowa

do składu Jana Hocha i Syna, Nalewki № 22. Wiadomość tamże. 4007

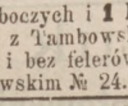
W Y Ż E Ł

do sprzedania za bardzo nizką cenę.—Sosnowa № 1, mieszk. 13, od g. 8—11 rano. 4009

Z powodu wyjazdu do sprzedania

5 KONI,

roboczych i **1 klacz** z atestatem, sprowadzone z Tambowskiej gubernji, mające po 4 lata i bez felerów. Wiadomość w Hotelu Krakowskim № 24. 4005



Kareta, Kocze z fordeklem, Faetony, Wolanty,

Bryczki, Sanki, Amerykany, nowe i używane, to wszystko na parę i jednego konia. Śliska № 13. 3912

Akwarjum

dość duże z rybkami i roślinkami, bardzo ładnie urządzone, z fontanną i różnemi do niej przyrządami, za rs. 50.—Pańska № 40, stróż wskaże. 4011



Starki Litewki

w cenie od rs. 3 do 15 za butelkę

polecają 2937R

Stefan Dobrycz & Co.

Dostawcy Dworu J. C. K. M.

Kioby miał do wydzierżawienia

APTEKĘ

z obrotem rocznym od 6 do 10,000 rs.

zechce przesłać ofertę do Biura Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 18, pod lit. **Z. A.** 3039R

Do sprzedania

D O M

zamieszkały, drewniany, z zabudowaniami fabrycznemi murowanemi, front na dwie ulice, rozległość 17,500 łokci kwadratowych, dwie studnie źródłowe w wodę obfite, przy ulicy Czerniakowskiej № 9. Wiadomość u rządcy domu № 14 przy ulicy Mokotowskiej. 3924

Do sprzedania



Fortepiany nowe.

Ulica Oboźna № 3, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 3846

MAK na Święta

po kop. 20 funt, poleca

W. Chmielewski i S-ka,

4. MIODOWA 4. 3891

50 sztuk

BYDŁA

opasowego, zdatnego na rzeź, do sprzedania od dnia 15 Stycznia 1885 roku.—Wiadomość na miejscu przez Lublin, Kraśnik, w majątku Trzydnik Duży, albo w domu komisowo-handlowym W. Donimirskiego w Lublinie. 3957

Makarony najlepsze mannowe 1 funt 20 kop.

Mssło wyborowe mało solone funt 35 kop.

Jabłka świeże, piękne, 1 funt 10 kop.

Śliwki suszone prawdziwe tureckie 1 funt 25 kop.

Kawy w domu palonej znakomity gatunek, 1 funt 60 kop.

Strucle renomowanej piekarni postne i maślane, również na święta sprzedawane będą, oraz wszelkie kolonjalue towary, poleca handel

J. BEM,

Nowy-Świat Nr 24.

Jest do sprzedania kolonialno-spożywczy handel, za rs. 1600, w najruchliwszej ulicy, wiadomość w powyższej firmie. 3964



100

Kapeluszy żałobnych

zwelonami, od rs. 4 do 14.

30

Sukień żałobnych

kaszmirowych, kortowych i sukiennych

od rs. 14 do 50.

Pośmiertne Suknie, adamaszkowe, atłasowe, tarlatanowe itp., od rs. 8 do rs. 45, oraz **Kapy** czepki, materace i wszelkie efekta pogrzebowe.

Trumny Metalowe

(system Mintera)

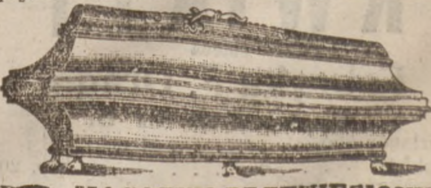
oraz **Drewniane**

poleca Warszawski Magazyn Żałobny

ZDZISŁAWA FIJAŁKOWSKIEGO,

Plac Ś-go Aleksandra

róg ulicy Wspólnej, wprost kościoła na 1-m piętrze od frontu.



MAGAZYN PRZENIESIONY z ulicy Senatorskiej № 18. 2456R

Wyższa Bona Polka,

doskonała w jęz. niemieckim, mająca lat 30, a **10 lat praktyki z dwóch miejsc,** i nader **chlubne świadectwa,** szuka miejsca od Nowego-Roku na 120 rs.—A. J. Waliczak, Poznań, (sub. W. K.) 3048R

TANIO, ELEGANCKIE EKWIPAŻE

poleca

KANTOR WYNAJMU POWOZÓW

22 SENATORSKA 22

OBOK RESURSY KUPIECKIEJ

TELEFON № 179.

Chwilowo kantor telefonu nie posiada. 3708

GOTOWE UBIORY MĘZKIE!

Najwytworniejsze, najbardziej eleganckie i najmodniejsze gotowe ubiory męzkie, w wielkim wyborze, po najprzystępniejszych cenach, nabywać można **TYLKO U**

E. SAMETA

2968R **w Warszawie, Senatorska № 22.**

2940r

Do podłóg i posadzek:

Massy woskowe. | **W. KARPIŃSKI et W. LEPPERT, 33. Elektoralna 33.** | **Zaprawa terpentynowa.**

NOWO-OTWORZONA

FABRYKA PIERNIKÓW i WYROBÓW WOSKOWYCH

L. Aleksandrowicza,

ulica Nowo-Wielka № 5. 2953R

Skład główny: WARECKA Nr 1.

3-ci sklep od Nowego-Światu,

poleca na nadchodzące Święta wszelkie gatunki wyborowych **PIERNIKÓW**, między innemi zalecają się smakiem **IMPERATORSKIE i TORUŃSKIE**, przygotowane przez majstra umyślnie z Torunia sprowadzonego. Przysposobiono również znaczny **zapas świeczek do choinek, różnokolorowych** z prawdziwego wosku.

Handlującym odstępuje się rabat.

Biorący za rs. 1, otrzymują dokładki za 20 kop.

Na Gwiazdkę!!!

OCCASION

Tak jak w zeszłym. tak i w tym roku urządziłem **li tylko przez miesiąc Grudzień, wielką wyprzedaż towarów bławatnych,** dodając do każdych dziesięciu łokci, **jeden łokieć darmo** jako benefis, nie podwyższając dotychczasowych najniższych cen.

Z okazji tej proszę skorzystać!

K. MANTEY

Skład fabryczny Towarów Bławatnych

ulica **ŚWIĘTOKRZYZKA** róg **WŁODZIMIERSKIEJ.** 2900R

OCCASION!!!

CENY

WĘGLI i DRZEWA OPAŁOWEGO

w Składzie Głównym

F. ŁAPINSKIEGO,

W WARSZAWIE.

Korzec Węgla najlepszego, grubego z odstawą	rs. 1 kop. 5
„ „ z własnej kopalni „Jan,“ grubego z odstawą	rs. 1 kop. —.
„ „ „ „ kostkowego, z odstawą	rs. — kop. 95.
„ „ drzewnego do samowarów, z odstawą	rs. 1 kop. —.
Węgle kowalskie franco, Skład Główny, pud	rs. — kop. 25.
Sążeń kubiczny drzewa Sosnowego szczapowego, z odstawą	rs. 17 kop. —.
„ „ „ Olszowego „ „	rs. 18 kop. —.
„ „ „ Brzozowego „ „	rs. 19 kop. —.

Za porąbanie do każdego sążnia kubicznego, dolicza się rs. 1.

Odstawa w wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.

Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o kop. 10 na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.

82r **Kantor Główny, ulica Jerozolimska № 33.**

Naznaczona pierwotnie na dzień 10 Grudnia r. b.

LICYTACJA w LOMBARDZIE

przy SALI Licytacyjnej Prywatnej,

w Warszawie, Miodowa Nr 10,

odbędzie się stanowczo w dniu 18 (30) Grudnia r. b. i następnych, od godziny 10 rano, w lokalu Sali Licytacyjnej. Podając o tem do wiadomości, uprzedza się osoby interesowane, iż zastawy ich nie prolongowane w terminie właściwym sprzedane zostaną przez licytację **niezawodnie w dniu wyżej oznaczonym;** z zastawów zaś większych stu rubli, oznaczone №№. 421, 1656, 1782, 2319, 2326, 2475, 2558, 3375, 4218, 4581, 4598, 4786, 4855, 4895, 4943, 4944, 4952, 4978.—**W dniu licytacji wykupy i prolongacje nie będą przyjmowane.** 2996

CZARNYM ZĘBOM

aby odzyskały białość alabastru i usunąć **ślinowy kamień, zabezpieczyć** od bolesnych dolegliwości, niezbędnem jest użycie: Eau dentifrice et poudres frombaises-Eliksir i proszków malinowych. Po dwukrotnem użyciu których, **czarne zęby** nabierają podziwiającej białości. Kilka **kropel dodanych** do wody, **wzmacnia** dziąsła, pozostawiając z ust najprzyjemniejszy oddech. Cena 75 kop. i rs. 1 kop. 25 za flakonik. Proszki 40 kop. i 80 kop. — Główny Skład na **Krakowskiem-Przedmieściu,** w domu **hr. Krasińskiego № 7, w nowo-otworzonym specjalnym Magazynie kosmetycznym,** a la Renaissance. Tamże nadeszły i codziennie nadchodzą najmodniejsze perfumeryjne towary z Paryża i Londynu. — Dla dogodności publicznej, w tymże magazynie **skoncentrowane** są perfumeryjne towary najlepszych krajowych fabryk, od ceny 10 kop. do najdroższych.

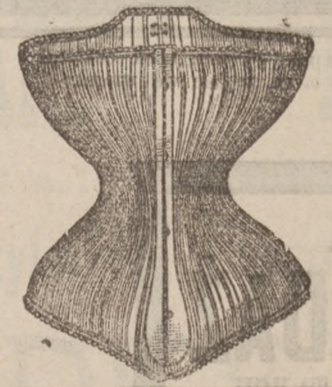
Filja Magazynu à la Renaissance, Nowy-Świat № 41.

W Magazynie na Krakowskiem-Przedmieściu odebrano wiele nowych przedmiotów. — Perfumy: **Kananga, Indien, Mogadar, Carmen.** — Pudry: Diamantin Laferièra i Legranda. — Mydła i wody toaletowe, **Carmen.**—Kosmetyki i perfumy Metali.—Crem Simon 90 kop. — **Ceny zniżone.** 3022r

---

„Au bon Marché,” Miodowa Nr 4.

„Au bon Marché” Miodowa 4.



Fabryka Gorsetów „Au bon marche.“

Robota starannie wykończona, materjał wyborowy, ceny jak najprzystępniejsze.—Magazyn zaopatrzony we wszelkie fasony francuzkie. Nadto fabryka wyrabia gorsety dla osób piersiowo chorych, włosiennicowe, oraz **prawdziwie hygieniczne «LENIUSZKI,»** dla osób w stanie odmiennym będących; **SZELKI** dla uczniów i uczennic, służące do prostego trzymania się.—Szelki te polecone przez wszystkich profesorów zagranicznych, w celu czysto hygienicznym. Fabryka wyrabia podług najnowszego systemu. 2828R

„Au bon Marché” Miodowa 4.

„Au bon Marché” Miodowa Nr 4.



Przygotowanie i sprzedaż poniższego środka, jako nie zawierającego w sobie **części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na** ogólnych zasadach handlu

D-ra F. LENGIEL'A

Balsam Brzozowy.

Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy przez **wywiercenie** pnia tejże, od najdawniejszych lat, jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną. Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—Cena słoika wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50.**

Składy w Warszawie. u pp. **Alekzandra Kocha,** Krakowskie-Przedm № 83, u **Aleksandra Lipinka,** ul. Wierzbowa i **Teofila Szulze,** Bielańska. 2790R



Najmodniejszą

DEKORACJĘ SZYB

stanowią obecnie niedawno wynalezione „Vitreuax Glaciers,” które aplikowane na zwyczajnych szybach imitują do złudzenia prawdziwe w ołów oprawne szyby kolorowe, wyobrażające figury w stylu staro-niemieckim i allegoryczne, kwiaty, owoce, arabeski etc. Praktyczny ten wynalazek znalazł za granicą szerokie zastosowanie w wykwintnie urządzonych pokojach jadalnych, buduarach, a także w eleganckich vestibulach. Sprzedaż na Warszawę i prowincję odbywa się

w Składzie Obić Papierowych

SEWERYNA MAZUR i S-ki

przy Placu Teatralnym,

gdzie gotowe wzory na szybach obejrzeć można

Prawdziwe **VITREAUX GLACIER** | wprost z fabryki **w Belfast.** 2394r

Nr 4711 Spirytus jodłowy
(ZAPACH ŚWIERKÓW).

Znakomity do oczyszczania powietrza w pokoju! Nieodzowny przy chorych w domu.

Z powodu znacznej zawartości ozonu, zaleca się głównie dla cierpiących na organy oddechowe.

Za pomocą rozpylania spirytusu jodłowego, najduszniejszy pokój w jednej chwili napełnia się nader przyjemnym zapachem świerków.

Jako na cechę oryginalności zważać należy na № 4711.

FABRYKA WODY KOLOŃSKIEJ i PERFUMERJI
GLOCKENGASSE Nr 4711. 2321R
Ferd. Mülhens w Kolonji n. R.

W Warszawie dostać można we wszystkich znaczniejszych perfumerjach.

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury" posiada SKLEPY: 2527

1. **Nowy-Świat Nr 76.**
2. **Podwal Nr 17.**
3. **Elektoralna Nr 33.**
4. **Marszałkowska Nr 45.**
5. **Karmelicka Nr 9.**
6. **Krucza, róg Hożej.**
7. **Nowo-Senatorska Nr 5.**

W Sklepach Stowarzyszenia sprzedają się **wszelkie produkty spożywcze i kolonjalne, w gatunkach wyborowych.**

W sklepie przy ulicy Marszałkowskiej **Wino Bordeaux** sprowadzane przez **Zarząd z Francji, Wina Węgierskie firmy A. Stępkowskiego, Wódki, Araki, Likiery firmy Sznajdra, Wina Krymskie, począwszy od 30 kop. za butelkę,** oraz **Szampańskie, od kop. 75 do rs. 2 za butelkę.** Wina Krymskie znajdują się też w sklepach przy ulicy Nowy-Świat, Elektoralnej, Kruczej i Nowo-Senatorskiej.

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia wnoszą wpisu rs. 1, udziału rs. 10, który opłacony być może bądź w całości, bądź też kompletowany z przypadającej od zakupów dywidendy.

Po złożeniu samego wpisu, nabywa się już prawa do zysków. Stowarzyszeni zakupujący towary w sklepach Merkurego, otrzymują marki dywidendowe, wyrównywające ilości zapłaconej gotowizny, które oprócz dowodu do dywidendy, stanowią też kontrolę dla kupującej służby. Oprócz tego można nabywać za markami: drzewo, węgiel, pieczywo, wędliny, naftę itd. Zapisywać się na Członków można we wszystkich sklepach i kantorze, Podwal 17.

Fabryka Wody Kolońskiej i Perfumerji
Glockengasse Nr 4711,
Ferd. Mülhens w Kolonii n. R.

na cieszące się zaszczytnym rozgłosem znane swe wyroby:

- № 4711 **WODĘ KOLOŃSKĄ.**
- № 4711 **WODĘ TUALETOWĄ.**
- № 4711 **EKSTRAKTY KWIATOWE.**
- № 4711 **POMADY i OLEJE DO WŁOSÓW.**
- № 4711 **PUDER RYŻOWY TŁUSTY.**
- № 4711 **NAJWYTWORNIEJSZE MYDŁA TUALETOWE.**
- № 4711 **MYDŁA KRYSZTAŁOWE.**
- 4711 **PRZETWORY do CZYSZCZENIA ZĘBÓW itp. itp.**

zwraca uwagę, polecając je nadal względom Szan. Publiczności.

W Warszawie dostać można we wszystkich znaczniejszych Perfumerjach. 2356R

Dyrekcja Dróg Żelaznych
Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości, iż dwa wagony soli nadesłane ze stacji Slawiańsk, z powodu jej nieodebrania, przez licytację d. 5 Stycznia 1885 r. będą sprzedane w Ekspedycji Towarów Krajowych w Warszawie.

Rzeczona sprzedaż, odbywać się będzie przed Urzędnikiem do tego upoważnionym, sól zaś z magazynu po przybiciu i zapłaceniu, zaraz wydaną zostanie.

Przytem Dyrekcja nadmienia, że na żądanie kupujących, sprzedaż częściowa po 10 worków będzie mogła mieć miejsce. 3067r

---

Krakowskie-Przedmieście № 15.

Pałac Hr. St. Potockiego.

NA GWIAZDKĘ
przysposobił Magazyn Ubiorków dziecinnych
ANNY PAWLIK,
po znacznie zniżonych cenach
Sukienki, Fartuszki, Kołnierzyki, Krawaciki, oraz GARNITURKI dla chłopczyków.

obok Składu Pończoch A. Riedel. 3014R

Hotel Angielski. **JUBILER** Hotel Angielski.

GUSTAW SCHÖNFELDER.

poleca wyroby własnej fabryki, oraz zagraniczne, gustowne, w znacznym wyborze.

Ceny następujące.

Wierzbowa Nr 4. 3029

SREBRO:		ZŁOTO:	
Kolczyki od	k. 50	Pierścionki od rs.	2.—
Broszki od	k. 75	Kolczyki od rs.	2.—
Szpilki od	k. 75	Krzyżyki od rs.	2.50
Breloki od rs.	1.—	Szpilki od rs.	3.—
Bransoletki rs.	1.25	Bransoletki rs.	10.—
Garnitury od rs.	2.—	Garnitury od rs.	15.—
Medaljony od rs.	3.—	Łańcuszki „ „	15.—
Kolje od rs.	3.—	Medaljony od rs.	15.—
Łańcuszki od rs.	3.—	Kolje od rs.	16.—

Nr 11 Świętokrzyzka Nr 11.

Tylko do Nowego Roku
urządziłem

WIELKĄ WYPRZEDAŻ

Pończoch, Skarpetek, Kaftanów, Spódniczek, Kamaszy włóczkowych, Kamizelek etc. etc. etc.

Odstępując przy każdym kupionym towarze, **za rs. 5**

10% rabatu (cena hurtowa).

Kaftaniki **Jersey od rs. 3,**

Jest to najlepsza okazja na podarunki na Gwiazdkę, z której Szan. Publiczność raczy skorzystać! Towary i ceny najuczciwsze!!

Gustaw Hähle.

3071R

Nr 11 Świętokrzyzka Nr 11.

(Nr 11. Świętokrzyzka — Nr 11. Świętokrzyzka)

Nauka i wychowanie.

Potrzebny młody guwerner izraelita, z doskonałą znajomością niemieckiego języka, na wyjazd. Dzika 3, m. 17, drugie piętro.

Guwernantki posiadające muzykę, znajdą pomieszczenie. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro pedagogiczne, Dąbrowska i Marek.

Rodowita francuzka ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje miejsca guwernantki. Wiadomość i bliższe porozumienie się pod № 12 przy ulicy Miodowej, w mieszkaniu adwokata Eizenberga. 19247

Potrzebny student na stałe. Świętokrzyzka № 23, mieszk. 15, od godz. 6—8. 19297

Stancja dla uczniów z wszelkiemi dogodnościami. Tamże lekcje muzyki od osoby posiadającej patent instytutu. Złota № 3, m. 8.

Potrzebna bona niemka nie mówiąca wcale po polsku, do dwojga małych dzieci. Wiad. od 11 do 3 po południu, hotel Victoria № 49

Bona z Genewy, młoda, guwerner polak, ewangelik młody, mający upoważnienie, świadectwa, poszukują miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro pedagogiczne. Dąbrowska i Marek. 19349

Uczeń ostatniego kursu szkoły handlowej codziennej, który ukończył gimnazjum realne i przygotował już wielu młodych ludzi do powyższych szkół, posiadający chlubne świadectwa, przygotowuje do tychże szkół lub poszukuje korepetycyi. Może wyjechać na Boże Narodzenie. Oferty pod dewizą „Praca Szlachetnia." 18989

Paryżanka w średnim wieku udziela konwersacyi i języka francuzkiego. Adresy składać proszę: ulica Warecka № 9, m. 3. 18023

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcyj oraz korepetycyj. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. G. 19176

Osoba młoda poszukuje demi-place. Nowy-Świat № 18, mieszk. 64 19254

Student filolog, 26 lat mający, polak, szuka zaraz posady guwernera na 200 rs. pensji. Może przygotować uczni do średnich klas gimnazjalnych. A. J. Waliczak. Poznań (sub. C. J.) 2892

Osoba młoda, wykształcona, posiadająca dobrze muzykę i śpiew, poszukuje miejsca do towarzystwa. Nowolipki № 13, m. 3. 19264

Francuzka potrzebna na demi-place od 1-o Stycznia. Sienna 3, m. 6, pomiędzy g. 1 a 3.

Do Cesarstwa lub Królestwa pragnie wyjechać w rodzaju nauczycielki, młoda inteligentna polka, posiadająca śpiew, muzykę, francuzki, ruski, niemiecki, polski. Adresować: Rokiciny, Piotrkowska gub., poste-restante lit. Z. R. 14. 3014

Stancja dla uczniów w blizkości pensji p. Górskiego, Pankiewicza i szkół rządowych. Dozór męzki i korepetycje w miejscu. Zielna № 7A, dom Wernera, stróż wskaże. 19386

Posady i Prace.

Lekarz pożądany jest do osady Brzesko w Proszowskiem, gub. Kielecka. Wiadomość na miejscu w aptece. 19392

Rządca gospodarczy, z długoletnią praktyką i dobremi rekomendacjami poszukuje administracji większych dóbr. Oferty proszę nadesłać pod adresem: Frydrychowicz, Poznań, ul. Wielka Rycerska № 6. 18804

Poszukuje służby zaraz lub od kwartału znająca się na kuchni i dobra praczka, z 10-letnią córką. Mieszka przy ulicy Nowolipki № 56. Kazimiera Klukowska. 19048

Poszukuje miejsca za gospodynię, osoba znająca dobrze gospodarstwo. Adres pod lit. M. S. 3. w kantorze Kur. War. 19276

Młoda lektorka w polskim i obcych językach i wyższą muzyką poszukuje zajęcia, a także może przyjąć jako Dame de compagnie lub za kasjerkę, u E. Dobieckiej. Krakowskie-Przedmieście № 61. 3015

Leśniczy pracujący w zawodzie leśnym od lat 8-u, mogący wykazać się najlepszemi i najchlubniejszemi świadectwami, teoretycznie i praktycznie wykształcony, mogący podołać wszelkim wymaganiom swej specjalności, znający gruntownie prowadzenie plantacji chmielu, poszukuje odpowiedniej posady w Królestwie, lub zachodnich gubernjach Cesarstwa. Łaskawe oferty adresować należy do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Warszawa, Senatorska 18, pod lit. F. Z. K. 3013

Kucharka przyjezdna, znająca dobrze kuchnię, poszukuje miejsca na dnie lub na stałe. Wilcza № 17. 19377

Inkasent z kaucją 100 rs. potrzebny. Informacja: Piekarska № 1, w kawiarni, od godziny 12 do 2 po południu. 19376

10 panien zdatnych do sukien, potrzeb Bracka 8. Berta. 19365

Maszynista-zecer potrzebny do drukarni „Witold," Nowy-Świat № 58. 19371

Poszukuje posady za rachmistrza lub pisarza, do składu węgli młody człowiek, kawaler, znający język polski, ruski i rachunkowość, mogący złożyć kaucję. O łaskawe oferty uprasza do kantoru tegoż pisma pod liter. J. N. 19362

Osoba znająca krawieccczyznę, gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca. Rekomendacje pewne. Nowogrodzka 20, stróż wskaże.

Potrzebna kucharka do pojedyńczej osoby. Aleja Ujazdowska 9, w Dolinie, wiadomość u ogrodnika. 19369

Do składu farb potrzebny jest chłopiec.— Ulica Chmielna, wprost Zielnej. 19384

Kupno i sprzedaż.

Dywany wschodnie, zachodnie, serwety, chodniki, pledy, kołdry różne „Najlepiej kupić," (w podwórzu), w składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 65. 2089

Czapki męzkie sukienne radzimy najkorzystniej kupić u W. Truchlińskiego. Marszałkowska 65. 2976

Cylindry ostatniej mody paryzkiej, pięknie wykończone, po rs. 7.50, 6.50 i 5.50, poleca magazyn W. Truchlińskiego. Marszałkowska 65. 2978

Krawaty nadzwyczaj piękne, poleca bogaty wybór magazyn kapeluszy i czapek Truchlińskiego. Marszałkowska 65. 2977

Meble salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, bibljoteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 5-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, 4-ty dom od Marszałkowskiej, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 19233

Książki, ryciny, dawne monety i wszelkie starożytności kupuje, po cenach dla sprzedających jak najkorzystniejszych antykwarjat Cezarego Wilanowskiego w Warszawie. Ulica Bracka № 7. 19215

Bibljoteka dębowa rzeźbiona, 2 szafy orzechowe, maszyna Singera do szycia, zegar antyk, szuba lisy, do sprzedania. Elektoralna 33, mieszkania 19. 19278

Do sprzedania fortepiany nowe najnowszej konstrukcji, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów, pianin i strojenia. Ul. Oboźna № 3. A. Janiszewski. 18609

Dywany oryginalne perskie i uralskie, od rs. 2, chodniki, dery, kanauz jedwabny na suknie, oraz inne wyroby wschodnie sprzedają się bardzo tanio. Mazowiecka № 14, dom p. Grossmana, naprzeciw bramy, na parterze.

Futra męskie, damskie garnitury nowe i mało używane kupują i wyprzedają w sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42. 2579

Meble salonowe, z sypialni i jadalni, oraz szeslong i bibljoteka, do sprzedania. Ulica Nowogrodzka 29, stróż wskaże. 18910

Futro algierka, obkłady skunksowe używane, garnitur żakietowy używany, zegarek kryty srebrny nowy, termometr lekarski w futerale, nowy, ruleta piękna, do sprzedania. Od godziny 11—2 z południa. Hoża № 30A, mieszkania 4. 19133

Fortepiany zagraniczne są do sprzedania; tamże i klawikord. Śliska 1, m. 3. 19120

Meble używane wyprzedają się, garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, lanszafty wszystko za bezcen. Marszałkowska 48, róg Świętokrzyzkiej. 18921

Meble do sprzedania bardzo tanio: kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół, oraz sklepowe urządzenie po rzeźniku do sprzedania bardzo tanio. Złota 12, stróż wskaże. 19229

Mopsy prawdziwe angielskie 3-tygodniowe, do sprzedania. Wiadomość: № 27 Senatorska, w restauracji. 19231

Stosowne na gwiazdkę! Do sprzedania bardzo tanio garniturek mebli mahoniowych, garderoba damska zimowa, letnia i dziecinna, firanki nowe, tybetu czarnego łokci 16, oraz biżuterja. Wiadomość: ulica Nowy-Świat 53, mieszkania 12. 19249

Fortepiany używane od rs. 260—380. Ulica Krakowskie-Przedm. № 32. Tarnowski.

Meble do sprzedania, urzędowej roboty, garnitur za rs. 90, szeslongi prawdziwą amerykańską skórą kryte po rs. 26 i wiele innych po bardzo nizkich cenach, u tapicera: ulica Orla № 12. 19239

Masło litewskie doskonałe jest do sprzedania. Ulica Mazowiecka № 11, 2-e podwórze, lewa oficyna, mieszkania 30. 19273

Fortepiany Hoffera, Kralla, najnowszej konstrukcji, do sprzedania, wynajęcia. Miodowa № 5, u organisty. 19285

Lustro z konsolami ramy złocone, tremo ramy mahoniowe z bronzami, 2 żyr ndole, 4 świeczniki bronzowe, ampla z bronzami, zegar z marmuru kararyjskiego, skrzypce, obrazy olejne i sztychy do sprzedania. Saski Plac № 5, róg Królewskiej u B. Bolcewicza.

Maszyna do szycia Wilsona za rs. 28 i suknia brązowa za rs. 8 do sprzedania. Ul. Żelazna № 20 lit. C, m. 13, od g. 3—6. 19188

Szuba atłasowa z kołnierzem tumakowym, lisami podbita, do sprzedania za rs. 50. Ul. Ciepła № 2b, w magazynie strojów. 19201

3 futra (psy sybirskie), odnowa niedźwiadkowa, dublony i szopy, do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 16, mieszk. 22. 19096

Fortepian palisandrowy, jest tanio do sprzedania. Leszno 73, m. 22. 19070

Powóz mało używany tanio do sprzedania. Wiadomość: hotel Lipski, u szwajcara.

Do sprzedania suknia jedwabna niebieska, wieczorowa, do niej kwiaty paryzkie i płaszcz damski gumowy „imperméable.“ Plac Warecki 16a, m. 5. 19257

Tanio do sprzedania: halki wełniane, starannie wykończone, dla dorosłych i dzieci, oraz dywaniki w sklepie Hoycza, ul. Świętokrzyzka № 16. 19263

Sprzedaje się półszubek męzki białych krymskich baranków, zupełnie prawie nowy, pokryty suknem, a także palto oficerskie w zupełnie dobrym stanie. Włodzimierska 2a, mieszkania № 6. 19248

Szeslong i cztery foteliki żiutem pokryte, nowe, porządnej roboty, potrzebując sprzedać prędko, sprzedam bardzo tanio. Bracka № 2, przez furtę w parkanie, obok składu węgli, w lewej oficynie na piętrze. 19256

Dywany starożytne gobeliny, do sprzedania. Złota № 9b, mieszk. 4. 2996

Dla oszczędnych matek. Ubrania dziecinne przeważnie chłopców, w sklepie norymberskim, Bracka № 3, obok Fuksa. 19337

Fortepian wiedeński, modny, prawie nowy, do sprzedania. Hoża 27, m. 1, parter. 19182

Do sprzedania 3 krowy, wszelkie przyrządy i sieczkarnia ręczna; przy ul. Twardej pod № 28. 19327

Fortepian zagraniczny, palisandrowy, inkrustowany, krótki, za który fabryka otrzymała złoty medal na wystawie w Wiedniu, drugi Hofera palisandrowy, ozdobny. Nowy-Świat 68. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 19301

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 18709

Meble do sprzedania z kilku pokojów, razem lub częściowo, bardzo tanio. Chmielna № 8, wprost kąpieli Dyana, mieszkania 7, prawa oficyna. 18971

Meble do sprzedania: garnitur czarny wytwornie rzeźbiony, otomana, szeslonżek damski buduarowy, fotel duży, z jadalni całe umeblowanie dębowe, szafy rozbierane, dwie mniejsze do bielizny i ubrania, tualeta damska dużych rozmiarów paryzkiego wyrobu, lustra czarne, stoliki damskie, para łóżek dębowych bogato rzeźbionych, w stylu Ludwika XVI, para łóżek ozdobnych orzechowych, pojedyncze łóżko orzechowe misternej roboty, stolik do kart, kolumny czarne salonowe, komódki dwie, zegar, obrazy, firanki z gzemsami i rozetami i wiele sprzętów domowych bardzo tanio. Ulica Bracka № 12, u zarządzającego domem. 19141

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble lustra, tremo, żyrandol, kandelabry, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 27, mieszkania 14, pierwszy dom od Marszałkowskiej, stróż wskaże. 19324

Osobie niezamożnej na spłatę, do odstąpienia maszyna pończosznicza, skutkiem zamiany na cieńszą. Nauka roboty zapewnia się w fabryce. Aleksandrja 11, m 2 19306

Do sprzedania billard. Ulica Nowolipie, przy ulicy Karmelickiej № 20. 19380

Fortepian krótki, czarny, za rs. 150 do sprzedania. Plac Warecki 16a, stróż wskaże.

Fortepian z fabryki Kralla i Seidlera do sprzedania za cenę rs. 425. Wiadomość: Nowy-Świat № 39, mieszk. 17, 2-e piętro.

Skrzypce mające lat 130 do sprzedania, za cenę rs. 125. Wiadomość: Nowy-Świat № 39, mieszk. № 17, 2-e piętro. 3017

Pianino kosztowało 500 rs., odstępuje się 25 procent. Kiosk № 15. 19375

Garnitur mebli i tremo do zbycia, za bardzo nizką cenę. Hoża 10, stróż wskaże

Na ślubną lub balową suknię, jest do sprzedania sztuczka prawdziwej chińskiej materji. Hoża 10 bez litery, stróż wskaże. 19390

Szczeniaki mopsy, małej rasy do sprzedania. Ulica Chłodna № 24 nowy, mieszk. 9, 1-e piętro. 19397

Obrazy, sztychy, miniatury, książki, porcelanę, kryształy, meble, zegary, bronzy, dywany, pasy polskie, szale, makaty, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze kupuje księgarnia antykwarska B. Bolcewicza. Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 19360

Za bezcen do sprzedania: maszyna do szycia, prawdziwa amerykańska, masiv zbudowana Wheelera; chodniki w rodzaju dywanikowych 18 łokci, dolman zimowy, materją kryty, otoman długi, ubierany cały futrem czarnem, na osobę średniej tuszy rs. 60. Ulica Wspólna № 24, prawa oficyna, drugie piętro, mieszk. № 11. 19382

Dwa lustra wielkie z niskiemi konsolami, garnitur salonowy, kresełka fantazyne, jardinierka, kredens, stół, — krzesła dębowe, — łóżka rzeźbione, — tualeta, — umywalnia wielka, klęcznik, biurko damskie, dwie szafy do ubrania i bielizny, łóżko pojedyncze wytwornej roboty, szeslong, biurko, biblioteczka, lampa wielka salonowa, kolumny z kandelabrami, bardzo tanio do sprzedania. Sienna 3, meszkania 4. 19394

Fortepian Hoffera, inkrustowany, Bösendorfera, Shala, Bucholtza, do sprzedania, wszelką reperację, strojenia, przyjmuje Biernacki, Krucza 21, róg Alei Jerozolimskiej.

Tanie do sprzedania nowa szuba dolmanowa, otoman wełniany na osobę dobrego wzrostu. Wiadomość w pracowni Helena, ul. Krucza № 13, przy rogu Wspólnej. 19356

Do sprzedania: mundur, czapka, nieużywane, dla ucznia z gimnazjum filologicznego, kapelusz filcowy dziecinny nowy, łóżeczka żelazne. Kiosk, Marszałkowska róg Alei.

Maszyna Polacka i Schmidta, do sprzedania. Wilcza 18, pracownia sukien. 3011

Fortepian mahoniowy, w dobrym stanie, z fabryki Bucholtza, jest do sprzedania za nizką cenę w domu przy ulicy Świętokrzyzkiej № 11, w mieszkaniu № 7, obejrzeć go można codziennie do godziny 11-tej zrana i od 3-ej do 5-ej po południu. 19363

Specjalna fabryka krawatów i szelek zaopatrzona w Znaczny wybór i sprzedaje takowe detalicznie po cenie fabrycznej tuzinowej. Świętokrzyzka № 2, róg Nowego-Światu.

Pinczera rasy bolońskiej ktoby miał do sprzedania, raczy zostawić swój adres na Chmielnej № 9, w dystrybucji. 19354

Do sprzedania szafy, łóżka orzechowe.— Ulica Pańska № 1, u rządcy. 19306

Fortepian, pianino, meble, sprzedaję wynajmuję tanio. Wiejska 7, m. 5. 19361

Za rs. 210 rotunda, lisy, aksamitem kryte, na słuszną osobę. Ul. Biała № 6, m. 4, od godziny 11—1 i od 5—7. 19366

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Sklepik wiktuałów, z całem urządzeniem do sprzedania. Nowolipie № 11. 19066

Skład węgli do sprzedania. Ulica Bednarska № 5. 19040

Sklep spożywczy narożny, z wystawami, w miejscu zaludnionem, jest do odstąpienia.— Cena przystępna. Wiadomość: Tamka 16.

Do odstąpienia w każdym czasie restauracja z całem urządzeniem, z kontraktem 3-letnim, albo też sam lokal składający się ze sklepu, 8 pokojów, przedpokoju, kuchni, oraz ogródka, 2-ch lodowni, 2-ch piwnic i komórki. Wiadomość na miejscu: ulica Nowy-Świat № 53. 19236

Sklep kolonjalno-spożywczy z dystrybucją, w okolicy Placu Teatralnego, na korzystnych warunkach, zaraz do sprzedania, z powodu bardzo ważnego. Wiadomość: Jerozolimska № 17, m. 2. 19258

Z powodu zmiany interesów, jest do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy, targi dobre, z zimowemi zapasami. Ul. Dzielna № 21.

Do interesu przemysłowego potrzebny wspólnik, z kapitałem rs. 6.000, gwarancja hypoteczna, interes pewny. Wiadomość: biuro prośb. Podwal 9. 18931

Do wiadomości podaje się, że jest do zbycia w gubernji Wołyńskiej, powiecie Włodzimierskim mająteczek „Wołosówka,“ przestrzeń tego majątku 8 włók pszennej ziemi. Ornej 75 morgów, sianożęci 45 morgów. Lasy: grabowy, dębowy 1.0 morgów, iglastego lasu 10 morgów, ogółem 240 morgów, sprzedaje się częściowo na dogodnych warunkach, ze wszelkiemi wygodami, cena przystępna, za włókę po rubli 900. Właścicielka tego majątku Zofja Opacka. Odległość tego majątku od kolei żelaznej 18 wiorst, jedzie się Nadwiślańską koleją do stacji „Hołeb“. Wiadomość powziąść można u pana Karola Szulca w Wołosówce. 18939

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Dobra № 25. 19239

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wzięcia właściciela do wojska. Ogrodowa 5.

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Mariensztadt № 17. 19294

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Róg Wilczej i Mokotowskiej № 13. 19367

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z herbaciarnią, do sprzedania. Nowolipie 32. 19358

Od 1-go Stycznia 1885. Rs. 10,000 potrzeba na 1-y № hypoteki majątku ziemskiego, włók 16, po towarzystwie gubernji Warsz., długów innych żadnych. Wiadomość pod № 59 Nowy-Świat sklep nożowniczy. 19368

Od 1-go Stycznia 1885 r., na spłatę sumy rs. 5,800, pomieszczonej na 1-m № po towarzystwie miejskiem na domu № 12/1103a przy placu Grzybowskim, potrzebna jest także suma. Wiadomość na miejscu u właściciela, bez pośrednictwa. 19359

Potrzebnem jest rs. 1,500 zaraz, gwarancja jak najpewniejsza. Zgłosić się: Elektoralna № 29, mieszk. 8. 19395

Zaraz do odstąpienia sklep dystrybucyjno-galanteryjno-piśmienny, w dobrym punkcie i na dobrych warunkach. Elektoralna 15, przy bramie. 19391

Lokale.

Dwa pokoje na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7. 19350

Sklep piękny i obszerny do wynajęcia. Ul. Nowo-Senatorska № 4. 18879

Pokoje kawalerskie z przedpokojami, za 8, 7 i 13 rs. miesięcznie. Złota № 2a. 19244

Potrzebny jest lokal, na szkołę męzką, składający się z 7-u dużych, widnych i wysokich, oraz 3-ch mniejszych pokoi, w okolicy: Nowolipia, Karmelickiej, Przejazd, Leszna, Dzielnej lub Dzikiej, od 1 Lipca 1885 r. Oferty mogą być składane tylko do końca b. m., w godzinach od 4 ej do 6-ej, przy ulicy Próżnej № 5, mieszk. № 6. 19253

1 pokój duży, z kuchnią dużą, na 1-m piętrze w oficynie 140 rs. rocznie, mieszkanie suche i ciepłe, do wynajęcia. Ogrodowa 17.

Pokój duży, elegancko umeblowany, przedpokój, wejście oddzielne, usługa, obiady. Hoża 10a, m. 9. 2999

Pokój elegancko umeblowany, z opałem, samowarem i usługą, od 1 Stycznia. Jerozolimska 18a, stróż wskaże. 19251

Pokój na 1-m piętrze, wejście osobne, z usługą, opałem, meblami lub bez, zaraz lub od 1-go. Śliska 38, stróż wskaże. 19161

8 pokojów, przedpokój, kuchnia, od frontu, z wszelkiemi wygodami. Nowy-Świat 4.

Wielkie składy do odnajęcia tanio w domu Kaftala, ulica Senatorska. 2926

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, alkowa, odświeżone, z wszelkiemi wygodami, od 8 go Stycznia odstępuje na 2 kwartały za 230 rs. Marszałkowska 18, mieszk. 25. 19038

Sklep do wynajęcia od 1 Stycznia 1884 r., na różny proceder. Nowy-Świat № 1, wiadomość u rządcy. 19261

Jest pomieszczenie dla osoby inteligentnej, moralnego prowadzenia, płci żeńskiej, za rs. 4 kop. 50 miesięcznie. Wiadomość: ulica Zimna № 1, mieszkania 7. 19238

Za 13 rs. do wynajęcia pokój z meblami, opałem i usługą, 1-e piętro. Ulica Złota 43 stróż wskaże. 19243

Do wynajęcia od Nowego-Roku na kwartał lub po 1-szy Lipca dwa pokoje kawalerskie, umeblowane i przedpokój, przy ulicy Wareckiej № 13, mieszkania 1. Wiadomość tamże. 19262

Pokój dla mężczyzny przy familji, bez mebli. Wiadomość: Bielańska № 17, u p. Cieślińskiej. 18956

Do wynajęcia zaraz lub od Nowego-Roku pięć pokojów, przedpokój, kuchnia, alkowa zlew i wodociąg, osobno stajnia i wozownia. Ulica Śliska № 10. 19114

Sklep duży z wystawą, pokojem i piwnicą, z eleganckim frontem, na pierwszorzędnej ulicy, w domu handlowym, zdatnym na handel win i delikatesów, lub na jaki inny proceder. Kontrakt cztero-letni, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu przy Koperniku.

Sklep do wynajęcia za rs. 200 rocznie. Ul Długa № 10. 19023

Żądany jest pokoik od 1 Stycznia, przy familji. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod literą K. M. 19379

2 pokoje z cygankiem, na 3-m piętrze, za rs. 9 miesięcznie. Hoża 10, stróż wskaże.

Pokoik przy familji do odnajęcia zaraz, lub od 1 Stycznia. Zielna 7A, dom Wernera stróż wskaże. 19387

Ogłoszenia rozmaite.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 2146

Kufry, walizy, torby, od najtańszych do najwykwintniejszych, poleca T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2439

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Na gwiazdkę. Szlafroczki wełniane od rs. 6 oraz flanelowe, strojne czepeczki i ubranka od rs. 1 kop. 50: żaboty koronkowe od rs. 1 po bardzo nizkich cenach przygotowała nowo-otworzona pracownia strojów i sukien damskich Helène & Comp. Nowy-Świat 28, pierwsze piętro. 2912

Na Gwiazdkę. Monogramy i litery ozdobne do haftu. Zeszyt 1-y zawierający 122 monogramy. Cena rs. 1 kop. 20; z przesyłką pocztową rekomendowaną rs. 1 kop. 40. Pudełka ozdobne z przyborami do pisania, dla uczniów, od rs. 1, oraz wielki wybór papierów ozdobnych w większych i mniejszych kompletach, poleca tanio skład papieru J. N. Bronikowskiego w Warszawie, Nowy-Świat № 1, mieszkania 5. 19355

Fabryka „Pluton“ poleca wszystkie gatunki codzień świeżo palonej kawy, oraz własnego wyrobu cykorję figową. Ulica Świętokrzyzka № 9. 2964

Po 25 i 30 kop. nadrabianie pończoch.— „Amerykanka,“ Hoża 10. 3000

Obiady prywatne. Czysta № 4, mieszkania 23. 19136

Akuszerka O. Gumińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę. Ulica Szpitalna № 2, m. 14. 19062

Mamka wiejska, bez długu, z obfitym pokarmem, u akuszerki. Trębacka 7. 19250

Mamka bez długu z obfitym pokarmem.— Marszałkowska № 34, mieszkania № 8, u akuszerki. 19342

Mamka młoda, przystojna, ze świeżym b. obfitym pokarmem, u akuszerki. Nowy-Świat № 52, mieszkania 9. 19393

Nagrody rs. 2. Dnia 18 Grudnia idąc ulicą Chmielną, Bracką na Widok, zgubiono portmonetkę białą skórzaną, zawierającą rs. 16 papierkami. Sumienny znalazca zwrócić raczy, na ulicę Hortensja № 3, m. № 1. 19381

Zgubiono blankiet od 2,000 do 3,200 rs., na drugiej stronie było żyro Józef Jarecki niema żadnej wartości. Znalazca raczy odesłać na ulicę Dz[illegible] № 1[illegible]a, do Bera Jareckiego. 19374

[illegible] Plac Teatralny [illegible] Позволено Цензурою—Варшава 7 [illegible] ря 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Geb[illegible]